**Piątek** SZERMIERZE 22 PAŃSTW NA FILADELFIJSKIEJ PLANSZY **str. 2**

# PRZEGLĄD SPORTOWY

15 SIERPNIA 1958 | Nr 129 (3153) | Rok założenia 1921 | CENA 80 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 81242 Dział informacji 89106

W następnym poniedziałkowym numerze „PS" pierwsze relacje ze Sztokholmu od naszych wysłanników red. red. E. Cunge i Z. Gluszka

*Krystynie Żmijance przydał się zeszłoroczny udział w młodzieżowym turnieju w Wimbledonie, bowiem w tym roku nie miała wielkich trudności w zdobyciu tytułu mistrzyni Polski juniorek*

Fot. T. Drankowski

# WIELKI CZWARTEK ŁKS i Górnika ZABRZE

## SOPOREK i JANKOWSKI strzelają PO PIĘĆ BRAMEK

## Polonia Bytom „wyprzęgła" Legię z mistrzowskiego rydwanu

**TO są imponujące wyniki. Lider tabeli, 50-letni jubilat rozłożył na całego sosnowiecką Stal, wygrywając 7:0. Wiecznie młody Soporek strzelił pięć bramek. To się nazywa mistrzowski finisz, albo finisz do mistrzostwa.**

**Górnik Zabrze także obudził się z długiego snu wiosenno-letniego i wraz z „ochłodzeniem" przypomniał sobie, iż jest drużyną, z którą nadal wiążemy duże nadzieje. Górnicy zaaplikowali, ratującej się przed spadkiem do niższej klasy Polonii Bydgoszcz osiem bramek, z czego pięć było dziełem Jankowskiego.**

Walka o tytuł mistrza trwa. Polonia Bytom, osłabiona brakiem Kempnego, wywiozła dwa punkty, wygrywając z Legią 2:1. Bytomiacy wykorzystali niemal 100 procent okazji, z których mogli zdobyć bramki. Trampisz pokazał, co znaczy rutyna i przytomność umysłu. Chcielibyśmy, aby ten utalentowany piłkarz zawsze prezentował się publiczności z tak dobrej strony. Legia została więc ostatecznie „wyprzęgnięta" z mistrzowskiego rydwanu.

Tradycyjne derby Krakowa, mecz Wisła — Cracovia zakończył się wynikiem remisowym i obydwie drużyny są zapewne z tego bardzo uszczęśliwione, choć nadal tak jedna jak i druga nie mogą jeszcze spocząć na laurach.

Z tygodnia na tydzień poważniejszym kandydatem do spadku staje się Lechia Gdańsk, która przegrała na własnym boisku 1:2 z Gwardią Warszawa. Dzięki temu zwycięstwu Gwardia wraz z Ruchem, który pokonał Budowlanych Opole 2:1, stale zagrażają czołowej dwójce naszej ekstraklasy i wcale byśmy się nie zdziwili, gdyby jeden z tych zespołów w ostatniej chwili „o pierś" wyprzedził na mecie ŁKS lub Polonię.

W II lidze walka jest nadal zacięta i sytuacja po czwartku nie uległa zmianie. Pogoń Szczecin zdobyła jednak po ostatniej kolejce dwa punkty przewagi nad Śląskiem, co w tej zaciętej rywalizacji znaczy bardzo dużo. Obydwu rywalom depce jednak po piętach Lech, który z trzeciej pozycji ma

Dokończenie na str. 3

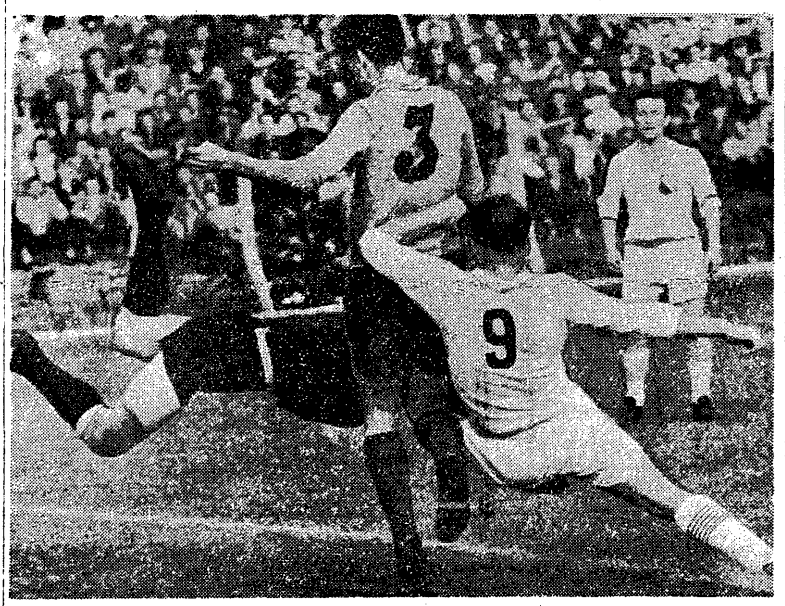

*Gorący moment pod bramką Polonii Bytom, wyjaśniony odważną interwencją Szymkowiaka (widać tylko nogi i tułów). Stoper gości Olejniczak (3) atakowany jest przez Strzykalskiego, który w tym meczu był kierownikiem napadu legionistów. W głębi z prawej Hliwa*

Fot. „PS" — M. Szymkowski

*W niedzielnym spotkaniu Polonia Bytom — ŁKS często zdarzały się takie gorące sytuacje. Oto pod bramką ŁKS Szczepański (z prawej) w pojedynku główkowym z młodym Marksem. Na wynik tej akcji oczekują Grzywocz (6) i Janczyk (z prawej)*

Fot. H. Piecha

## Zjazd kajakowy 32 krajów nad Wełtawą

**Nasz specjalny wysłannik red. W. Korycki telefonuje:**

**PRAGA, 14.8 (tel. wł.). 362 zawodników i zawodniczek z 32 krajów stanęło na starcie V mistrzostw świata w kajakarstwie. Wśród nich znajduje się reprezentacja Polski, biorąca udział we wszystkich konkurencjach kajakowych.**

Uroczyste otwarcie mistrzostw odbyło się w czwartek w godzinach popołudniowych. Zebranych powitał przewodniczący Międzynarodowej Federacji Kajakowej, dr **Karol Popel.** W imieniu zawodników, ślubowanie złożył mistrz sportu Jan Matocha (CSR).

W czwartek przed południem Wełtawa zaroiła się kajakami, kanadyjkami i motorówkami z trenerami. Polacy oczywiście nie próżnowali i wypłynęli na trening na równi z innymi. **Porównanie czasów Polaków z osiągniętymi przez inne osady oraz z rekordami toru, napawa optymizmem.**

Z największym niepokojem obserwujemy formę naszej dwójki, osłabionej chorobą Górskiego. Na podstawie treningu trudno jest powiedzieć, czy stać ją na uzyskanie oczekiwanego od niej wyniku. „Wydaje się że odpowiedź na to pytanie dać może jedynie piątkowy przedbieg. W każdym razie **nastrój w ekipie polskiej jest dobry i nikogo nie peszą wielkie nazwiska asów kajakarstwa, jakimi naszpikowane są ekipy ZSRR, NRF, Szwecji, NRD i inne.** Zresztą ten zlot asów zapowiada niezwykle interesującą i zaciętą walkę w każdej konkurencji. Trochę niepewne miny mają gospodarze, gdyż — jak już pisaliśmy w „PS" — zespół ich jest w tym roku znacznie słabszy, niż podczas poprzednich mistrzostw.

Niestety, w czwartek pogoda gwałtownie uległa pogorszeniu i deszcz pada z małymi przerwami niemal od samego rana. Jednakże tak, jak nie przeszkadzał on zawodnikom w treningach, tak i nie przeszkadza w prowadzeniu ostatnich prac wykończeniowych na stadionie wodnym, może tylko wpłynąć na frekwencję widzów. Zainteresowanie mistrzostwami jest jak dotychczas olbrzymie.

Po południu odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele komitetu organizacyjnego mistrzostw zapoznali kilkudziesięciu zebranych tu sprawozdawców sportowych Europy z programem regat.

**W piątek odbędą się 42 przedbiegi we wszystkich kategoriach kajaków i kanadyjek. W sobotę odbywają się międzybiegi oraz finały K1 i K2 na 10 tys. m, C1 i C2 na 10 tys. m oraz K1 i K2 mężczyzn, K1 kobiet na 500 m i K4 na 1.000 m.**

**W niedzielę — pozostałe międzybiegi oraz finały K4 na 10 tys. m, K1 i K2 mężczyzn, K2 kobiet na 1.000 m, C1 i C2 na 1.000 m oraz sztafeta 4 x 500 m.** (K1 oznacza kajaki jedynki, C2 — kanadyjki dwójki itd.).

Wieczorem w ratuszu praskim odbędzie się uroczyste zamknięcie mistrzostw. Poniedziałek i wtorek przeznaczone są na obrady Międzynarodowej Federacji Kajakowej, podczas których zostanie wybrany m. in. nowy przewodniczący Federacji oraz zapadnie decyzja, czy będą organizowane mistrzostwa Europy.

*Oto najlepsze spadochroniarki świata. Na podium zwycięzców na mistrzostwach w Bratysławie stoją: mistrzyni Przachnina (ZSRR) — w środku, Polka Franke — drugie miejsce i Bułgarka Walcewa — III miejsce*

Fot. CAF

## Jakubowski 1:49,2 Kierlewicz 14:12,6 w środę w Wałczu

**PODCZAS gdy uwaga wszystkich skierowana jest na Sztokholm, nasi zawodnicy „w tajemnicy" uzyskali kilka bardzo wartościowych wyników. Właśnie z Wałcza wrócił trener Tadeusz Kępka, który wykazywał tak wyraźnie ukontentowanie, że przeczuwaliśmy od razu, że ma dla nas jakiś ciekawy „kąsek".**

**— Jak tu się nie cieszyć, gdy Jakubowski przebiegł 800 m w 1:49,2...**

**— Jak to, gdzie, kiedy..?**

**— Właśnie. Wszyscy widzą już tylko Sztokholm, a tymczasem my w Wałczu mieliśmy normalne zawody, na które stawiło się kilka tysięcy widzów. Odbyły się one w środę i przyniosły niespodzianki. Jakubowski miał słabszych przeciwników, ale poszedł na duży wynik. Jego międzyczas na 400 m wyniósł 52,2, a więc lepiej, niż miał Makomaski w walce z Courtney'em. Jeszcze na 600 m i 700 m wyglądało na to, że zrobi ou wynik poniżej 1:47,0... Niestety, nie wytrzymał ostatniej setki. Miał przebiec w granicach 13,0 — 13,5, a tymczasem wyszło mu aż 13,0. Ale z wyniku tego jesteśmy i tak więcej, niż zadowoleni. Przecież zyskaliśmy nowego zawodnika, biegającego ten dystans poniżej 1:50,0.**

— A dalsze wyniki?

**— Doskonale na 5.000 m pobiegli Kierlewicz i Zbikowski. Współpracując ze sobą osiągnęli oni najlepsze po wielkiej piątce wyniki w historii naszej lekkoatletyki. Pierwszy na mecie Kierlewicz miał 14:12,6, a drugi Zbikowski 14:14,6. Trzecie miejsce zajął Graj 14:33,0, czwarte Szczepański 14:37,8 i piąte Kuchniewski 14:57,4. Z pozostałych wyników na uwagę zasługuje jeszcze wynik Kowalskiego na 400 m — 48,6.**

— Jak prezentują się juniorzy, przygotowujący się do trójmeczu z Rumunią i CSR?

**— Jak najlepiej. Grzeszczuk i Jesień przebiegli 400 m w 50,9, Szczęsny na 800 m miał 1:53,4, a Pursa na 1.500 m 4:04,2. Wielkie nadzieje pokładamy w „średniaku" Baranie. Ten chłopak jeszcze w tym roku powinien zamieszać wśród najlepszych zarówno na 800 m, jak i na 1.500 m.**

— Wyniki zaplecza naszych mistrzów są bardzo interesujące, ale samopoczucie i forma „sztokholmczyków" również interesuje nas bardzo...

**— Na ten temat wolę się nie wypowiadać. Mogę tylko stwierdzić, że noga Krzyszkowiaka wydobrzała na tyle, że nie odczuwa on specjalnych dolegliwości. Ożóg biegał tempówki dość ostro, a pozostali również nie próżnowali, łącząc trening z wypoczynkiem psychicznym, jaki zapewnia pobyt w takiej miejscowości jak Wałcz. Jeśli chodzi o prognostyki przed Sztokholmem to... zresztą co tu mówić. Nie byłbym trenerem biegaczy, gdybym nie wierzył w swych chłopaków...**

Rozmawiał: **Z. Gluszek**

## Tego jeszcze nie było!

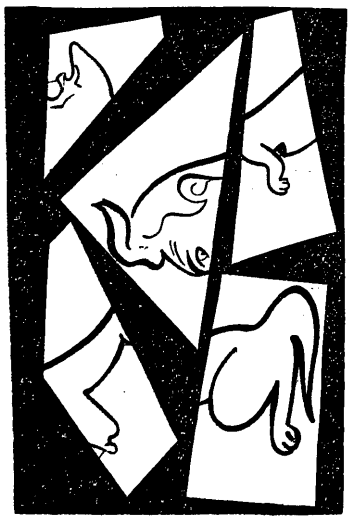

Nr 17 ..... (nazwisko sportowca) ..... (imię i nazwisko wysyłającego) ..... (dokładny adres)

**Przypominamy: pociętą karykaturę należy złożyć, odgadnąć kogo przedstawia i po zebraniu 24 kuponów, wysłać w terminie 1—10 września, pod adresem „PS". Nagrody: 2 szarotki, komplet kolorowych karykatur E. Ałaszewskiego, 7 rocznych prenumerat „PS". Dziś kupon nr 17 — jeszcze 7.**

## I LIGA

Lechia Gdańsk — Gwardia 1:2 (1:1)
Górnik Zabrze — Polonia Bydg. 8:0 (5:0)
Ruch Chorzów — Budowlani Op. 2:1 (1:1)
Legia W-wa — Polonia Byt. 1:2 (0:0)
ŁKS Łódź — Stal 7:0 (4:0)
Cracovia — Wisła 1:1 (1:1)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | ŁKS Łódź | 24:8 | 45:18 |
| 2. | Polonia Bytom | 23:9 | 39:15 |
| 3. | Ruch Chorzów | 21:11 | 27:16 |
| 4. | Gwardia W-wa | 20:12 | 32:30 |
| 5. | Górnik Zabrze | 18:14 | 45:25 |
| 6. | Legia W-wa | 17:15 | 32:24 |
| 7. | Lechia Gdańsk | 14:18 | 23:33 |
| 8. | Cracovia | 14:18 | 25:36 |
| 9. | Wisła Kraków | 13:19 | 28:37 |
| 10. | Polonia Bydg. | 12:20 | 22:47 |
| 11. | Budowlani Op. | 11:21 | 17:30 |
| 12. | Stal Sosnowiec | 5:27 | 17:41 |

## II LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA

Lech Poznań — Warta P. 1:0 (1:0)
Górnik Wałbrzych — Calisia K. 0:2 (0:1)
Pomorzanin Toruń — Polonia Gd. 0:1 (0:1)
Zawisza Bydgoszcz — Pogoń Szcz. 0:1 (0:0)
Arkonia Szczecin — Śląsk Wr. 0:0
Marymont W-wa — Piast N. R. 0:4 (0:2)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Pogoń Szczecin | 27:5 | 31:8 |
| 2. | Śląsk Wr. | 25:7 | 36:11 |
| 3. | Lech Poznań | 24:8 | 32:15 |
| 4. | Calisia | 20:12 | 25:15 |
| 5. | Polonia Gd. | 18:14 | 23:16 |
| 6. | Arkonia Szcz. | 17:15 | 25:27 |
| 7. | Warta Poznań | 15:17 | 17:23 |
| 8. | Piast N. Ruda | 14:18 | 27:34 |
| 9. | Zawisza Bydg. | 10:22 | 21:31 |
| 10. | Pomorzanin T. | 10:22 | 15:26 |
| 11. | Górnik Wałb. | 7:25 | 11:27 |
| 12. | Marymont W-wa | 5:27 | 11:41 |

GRUPA POŁUDNIOWA

Szombierki — AKS 0:0
Górnik Radlin — Piast Gl. 2:0 (0:0)
Garbarnia — Naprzód Lip. 2:0 (1:0)
Legia Krosno — Concordia 4:1 (2:0)
Stal Mielec — Stal Rzeszów 2:1 (2:1)
Unia Racibórz — Wawel 2:1 (1:0)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Górnik Radlin | 22:10 | 24:12 |
| 2. | Stal Mielec | 19:13 | 30:18 |
| 3. | Naprzód Lipiny | 19:13 | 32:24 |
| 4. | Legia Krosno | 18:14 | 22:17 |
| 5. | Unia Racibórz | 18:14 | 24:21 |
| 6. | Szombierki | 17:15 | 22:18 |
| 7. | Piast Gliwice | 16:16 | 32:26 |
| 8. | Garbarnia | 14:18 | 15:26 |
| 9. | Wawel Kraków | 13:19 | 14:16 |
| 10. | Stal Rzeszów | 13:19 | 17:24 |
| 11. | Concordia | 12:20 | 26:41 |
| 12. | AKS Kościuszko | 11:21 | 21:33 |

# Cugowska i Mączyński mistrzami łuku

**POZNAŃ, 14.8. (tel. wł.)** Łucznicze mistrzostwa Polski zostały zakończone. Duży sukces odniosła krakowianka **Maria Cugowska** (Energetyka), która zagarnęła wszystkie tytuły mistrzowskie. Cugowska była klasą dla siebie. W łącznej klasyfikacji drugiego dnia mistrzostw w strzelaniu na 30 i 50 m krakowianka ustanowiła rekord Polski wynikiem 545 pkt., poprawiając swój własny rekord o 6 pkt. Cugowska zdobyła więc tytuły mistrzowskie na 30, 50, 60, 70 m, w klasyfikacji łącznej na dystansach krótkich i długich oraz w wieloboju. O jej dobrej formie świadczy fakt, że w wieloboju uzyskała 1934 pkt. wyprzedzając dotychczasową mistrzynię Polski w wieloboju Kanicką (Społem Łódź) o 190 pkt., czyli o tyle, ile uzyskuje dobra zawodniczka w jednej serii strzelań na 70 m.

**Kanicka** musiała się zadowolić tytułem wicemistrzyni, uzyskując w wieloboju 1744 pkt. Ponadto łodzianka wpisała się trzykrotnie na listę pierwszej wicemistrzyni Polski, rywalizując zacięcie z byłą mistrzynią świata **Wiśniowską**, która w punktacji wielobojowej zajęła trzecie miejsce z 1685 pkt.

U mężczyzn poziom był bardziej wyrównany, tym niemniej najlepszym łucznikiem okazał się **Mączyński** z warszawskiej Syreny, który zdobył 5 tytułów. Przegrał on jedynie na 90 m do **Mauthego** (Ropczyce) oraz na 50 m do **Bełtowicza** (Kąck Wielki). Mączyński uzyskał w wieloboju 1821 punktów, a dotychczasowy mistrz **Nehring** (Lech Poznań) uzbierał tylko 1797 pkt. Ta ilość wystarczyła jednak poznaniakowi do zajęcia drugiego miejsca przed **Mauthem** 1693 pkt.

(O.)

# Szermierze 22 państw na filadelfijskiej planszy

Na planszach uniwersytetu w Filadelfii rozpoczną się w niedzielę 17 sierpnia XXIII Mistrzostwa Świata na rok 1958. Na starcie staną reprezentanci 22 państw: **Australii, Belgii, CSR, Egiptu, Francji, Gwatemali, Holandii, Jugosławii, Kanady, Kolumbii, Kuby, Meksyku, Monako, Nowej Zelandii, NRF, POLSKI, Wielkiej Brytanii, Węgier, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.** Związane z długą podróżą wydatki sprawiły, że szereg państw zrezygnowało z udziału w mistrzostwach jak np. Austria, Luksemburg i Rumunia, a Belgia wystawia tylko kilka florecistek do walk indywidualnych.

W poszczególnych broniach do walk drużynowych staną:

**Floret kobiet** — Australia Francja, Kanada, NRF, Meksyk, Węgry, Włochy, Stany Zjednoczone i ZSRR.

**Floret mężczyzn** — Australia, Francja, Kolumbia, Kuba, Kanada, Meksyk, Węgry, Włochy, Stany Zjednoczone i ZSRR.

**Szpada** — Australia, Francja, Kanada, Kuba, Meksyk, Węgry, Włochy, Stany Zjednoczone i ZSRR.

**Szabla** — Australia, Francja, Kanada, Kuba, Meksyk POLSKA, Węgry, Włochy, Stany Zjednoczone i ZSRR.

Wszystkie europejskie drużyny, poza polską, odbyły podróż do Stanów Zjednoczonych drogą powietrzną. Bardzo silny zespół wysłał Związek Radziecki — pełne reprezentacje we wszystkich czterech broniach.

Nas najbardziej interesują zgłoszenia do drużynowego turnieju w szabli. Na planszy staną wszystkie kraje, które liczą się w tej konkurencji i droga do finału będzie niewątpliwie bardzo trudna. Poszczególne drużyny przygotowywały się na specjalnych zgrupowaniach, co dotyczy także zespołów zachodnich. Każdy kraj miał przy tym swoje tajemnice i własne systemy przygotowań. Jak wiemy, Węgrzy nie przysłali do Polski najlepszych szablistów na sześciomecz gdyż nie chcieli zdradzać swojej formy i woleli pracować w domu; całkowicie zakonspirowali się Francuzi. W Warszawie widzieliśmy natomiast Włochów dążących do rewanżu za poprzednie niepowodzenia. Ich asem tutowym będzie gwiazda warszawskiego turnieju Vladimiro Calarese. Na swoim własnym terenie groźni będą także szabliści Stanów Zjednoczonych, w barwach których walczy kilku emigrantów węgierskich.

Tytułów zdobytych w Paryżu w mistrzostwach filadelfijskich bronić będą:

**floret kobiet — Zabelina (ZSRR) i drużynowo Włochy,**

**floret mężczyzn — Fülop (Węgry) i drużynowo Węgry,**

**szpada — Mouyal (Francja), drużynowo Włochy,**

**szabla — Pawłowski (Polska), drużynowo Węgry.**

L. C.

# TOTEK PŁACI...

**Totalizator zawiadamia, że w 16 zakładach piłkarskich z un.a 1o sierpnia br. stwierdzono 3 rozwiązania bezbłędne po zł 48.231, 93 rozwiązania z 1 błędem — zł 1.555, 1325 rozwiązań z 2 błędami — zł 199, 8 301 rozwiązań z 3 błędami — zł 17.**

**W 4 zakładach „Szczęśliwej 7" stwierdzono 7 rozwiązań z 5 trafieniami, wygrane po zł 1.322, 153 rozwiązań z 5 trafieniami — zł 60 i 1267 rozwiązań z 4 trafieniami — zł 10.**

**W konkursie Toto-Lotek stwierdzono 3 rozwiązania z 5 trafieniami premiowymi, wygrane po zł 295.343, 66 rozwiązań z 5 trafieniami — zł 13.424, 4 041 rozwiązań z 4 trafieniami — zł 328, 77 421 rozwiązań z 3 trafieniami — zł 17.**

# Górnik Radlin samotnym liderem w grupie południowej II ligi

## Cenne punkty górników z Radlina

**RYBNIK, 14.8 (tel. wł.). Górnik Radlin — Piast Gliwice 2:0 (0:0).** Bramki strzelili Krawczyk i Dybała. Sędziował (niezdecydowanie i słabo) Maćkowiak z Poznania. Widzów ok. 10 tys.

**GÓRNIK: Budny, Ucherek, Oślizło, Hibner, Bożek, Niedźwiecki, Dybała, Dembowy, Strzoda, Krawczyk, Polonius.**

**PIAST: Stein, Ciszowiec, Mielnik, Laska, Świergot, Majka, Gałeczka, Krajczy, Skubacz, Dera, Hein.**

Mecz był ciekawy i rozegrany w bardzo szybkim tempie. Początkowo gra była równorzędna, przy czym górnicy wykazywali więcej zdecydowania w sytuacjach podbramkowych. Po przerwie zawodnicy Piasta słabli z minuty na minutę, zdradzając poważne zaniedbania kondycyjne, a gdy w 73 min. padła pierwsza bramka dla Górnika, załamali się zupełnie. Prowadzenie dla Górnika zdobył Krawczyk, który przytomnie dobił strzał Strzody sparowany przez Steina. W 86 min. Dybała z podania Dembowego z ok. 16 metrów strzałem z woleja umieścił piłkę w prawym górnym rogu bramki.

Piast podobał się w Rybniku; grał dobrze i przyjemnie dla oka w polu, broniąc się bardzo ambitnie. Na wyróżnienie zasłużyli w Górniku: **Dybała, Oślizło i Krawczyk, w Piaście — Dera i Laska.**

A. Konieczny

## Kłaczek obronił karnego

**MIELEC, 14.8 (tel. wł.). Stal Mielec — Stal Rzeszów 2:1 (2:1).** Bramki strzelili: dla Mielca w 7 minucie Gazda, i 10 min. Czylok, dla Rzeszowa w 33 min. Kura. Sędziował Rychlewski z Wrocławia. Widzów 8 tys.

**MIELEC: Mysiak, Grześko, Bielecki, Krol, Czudo, Opiełka, Gazda, Czylok, Tobolik, Budek, Kapuściński.**

**RZESZÓW: Kłaczek, Gnida, Myśliwczyk, Skiba, Janiak, Zieliński, Kura, Pilarski, Zatlonkal, Michałuszko, Kuźma.**

Stal Mielec miała przez cały czas zdecydowaną przewagę i z początku pierwszej połowy meczu wydawało się, że Rzeszów przegra w wysokim stosunku. Jednak pech stale prześladował zawodników Mielca, z drugiej strony dobrze zagrała linia defensywna Rzeszowa z Kłaczkiem w bramce.

Atak Rzeszowa wystąpił w nowym zestawieniu, bez zdyskwalifikowanego Wiśniewskiego i chorego Poświaty. Nic więc dziwnego, że nie zagrażał on poważniej bramce Mielca. Stal Mielec zagrała jeden z lepszych meczów, a o przewadze gospodarzy świadczy stosunek kornerów 14:1.

W 69 min. Tobolik (Mielec) nie wykorzystał rzutu karnego. Inna rzecz, że Kłaczek obronił jedenastkę w dobrym stylu.

(R)

## AKS wywozi z Szombierek jeden punkt

**BYTOM, 14.8. (tel. wł.). Szombierki — AKS 0:0.** Sędziował Małolepszy z Poznania. Widzów 3 tys.

**SZOMBIERKI: Mulaka, Ekiert, Działach, Pospiech, Sociera, Peszke, Mencel, Frydek, Sobek, Kuczera, Nowak.**

**AKS: Bulik, Janczewski, Węczerek, Ledwoń, Kiettyka, Widera, Skrzypiec, Krawiarz, Pilarek, Ksola, Bańduch.**

Piłkarze AKS, walczący o utrzymanie się w II lidze, bliscy byli wywiezienia z Bytomia dwóch punktów. Zaprzepaścili jednak doskonałe okazje do strzelenia bramek. Szczególną indolencją „wyróżnił się" Pilarek.

AKS był stroną atakującą i zasłużył na zwycięstwo. Zawodnicy Szombierek pod koniec meczu grali bardzo ostro.

(b)

## Wawel przegrywa w Raciborzu

**RACIBÓRZ, 14.8 (tel. wł.). Unia Racibórz — Wawel Kraków 2:1 (1:0).** Sędzia Supranowicz z Lublina. Widzów około 3 tys. Bramki: w 8 min. Urbas, wyrównał w 50 min. Słysz, w 83 min. Żaczek.

**UNIA: Kostka, Bugdoł, Kurz, Kitel, Moik, Kokot, Klimaszka, Żaczek, Urbas, Michalski, Lazar.**

**WAWEL: Czekanowski, Krzyżanowski, Kaszuba, Kołodziejczyk, Gryboś, Jacek, Słysz, Durniok, Grabarz, Danielowski, Szydło.**

Pierwsze 30 min. Unia przeważała i Urbas miał trzykrotnie okazję do zdobycia bramki. Jednak za każdym razem minimalnie piłki przechodziły nad poprzeczką. Goście przeważali do końca pierwszej połowy.

Po przerwie Unia grała bardziej nerwowo i w 50 min. Moik zagrywa piłkę ręką i sędzia dyktuje rzut wolny dla gości. Piłka bita chytrze przez Słysza odbija się od nogi obrońcy i wpada do bramki.

Po tej bramce Unia zaczęła atakować i w 83 min. Żaczek po samotnym rajdzie, minął Kaszubę i z odległości 16 m strzelił nieuchronnie w róg zwycięską bramkę.

(Mal.)

## Dobry mecz Garbarni

**KRAKÓW, 14.8. (tel. wł.) Garbarnia — Naprzód Lipiny 2:0 (1:0).** Bramki zdobył w 12 i 55 min. Grabowski. Sędziował Cieślak z Warszawy. Widzów ok. 5 tys.

**GARBARNIA: Kierdaj, Feluś, Bieniek, Bożek, Rogoda, Kucharczyk, Kucharski, Grabowski, Bomba, Browarski, Jasiówka.**

**NAPRZÓD: Słomka, Brychcy, Duda, Salamon, Szymura, Janik, Pieszek, Kasprzyk, Bittner, Gajda, Spyra.**

Był to popisowy mecz Garbarni. Drużyna ludwinowska zagrała jak nigdy w tym roku i przeważała zdecydowanie przez cały czas meczu. Świe nie grały zwłaszcza linie obronne Garbarni, nie dopuszczając groźnych napastników Naprzodu głównie Gajdy i Kasprzyka do strzału.

W drużynie krakowskiej pierwsze skrzypce grali: **Bieniek, Bożek, Feluś i Bomba** a w Naprzodzie **Pieszek, Słomka, Brychcy i Szymura.**

(h)

## Wysokie zwycięstwo Legii Krosno

**KROSNO, 14.8. (tel. wł.) Legia Krosno — Concordia Knurów 4:1 (2:0).** Bramki zdobyli w 14 min. T. Matelowski, w 27 i 50 Skowronek, w 69 A. Matelowski dla Legii, oraz w 84 min. W. Zgolik dla Concordii. Sędziował Dudek (Zagłębie). Widzów ok. 5 tys.

**LEGIA: Pilar, Szejna, Klimowicz, Gębarowski, Kloc, Dąbek, Sołtysik, T. Matelowski, A. Matelowski, Skowronek, Gbyl.**

**CONCORDIA: Wróblewski, Musiolik, Grychtoł, Plaza, N. Zgolik, W. Zgolik, Wolny, Wilczek, Kurek, Morys, Hein.**

Legia odniosła wysokie zwycięstwo i to jak najbardziej zasłużenie. Gospodarze mieli przez przeszło 80 minut zdecydowaną przewagę, a kwurowanie ograniczali się jedynie do nielicznych wypadów, z których jeden przyniósł im honorową bramkę.

Bardzo dobrze kierował dziś atakiem z pozycji lewego łącznika Skowronek i on był głównym inicjatorem wszelkich akcji ofensywnych. W drużynie gości ponad przeciętność wybijał się jedynie **W. Zgolik.**

J. Rybak

# MTK chce grać z Polonią Bytom o Puchar Europy dopiero po 15 września

SPRAWA terminów spotkania **MTK — Polonia Bytom o Puchar Europy** na rok 1958/59 stoi pod znakiem zapytania. Kierownictwo mistrza Polski zaproponowało Węgrom dzień 31.8 jako termin pierwszego spotkania w Bytomiu. Termin rewanżowego spotkania w Budapeszcie oddało do wyboru MTK, przewidując, że powinno ono być rozegrane w drugiej połowie września.

Jak nam oświadczyli wczoraj przedstawiciele Polonii — Węgrzy nie odpowiedzieli do tej pory na list bytomian. Natomiast z nieoficjalnych wiadomości z Budapesztu wynika, że **MTK nie będzie grać w dniu 31.8, ponieważ w ostatnią niedzielę sierpnia rozpoczynają się rozgrywki ligi węgierskiej na r. 58/59 i MTK nie może uzyskać zgody swego związku na przełożenie spotkania z groźnym przeciwnikiem Ferencvarosem.**

Z Budapesztu też dowiadujemy się, że **Węgrzy zaproponowali Polonii dwa terminy a mianowicie: 17.9 w Bytomiu i 21.9 w Budapeszcie.** Miało to nastąpić przed kilkunastu dniami — i o dziwo — kierownictwo MTK twierdzi, że Polonia nie daje na tę propozycję żadnej odpowiedzi!

Być może więc, że listy z Bytomia do Budapesztu i odwrotnie rozminęły się po drodze.

Terminy 17 i 24 września najlepiej odpowiadają MTK. W dniu 14 września reprezentacja Węgier gra w Polsce, a 28 września w Moskwie z jedenastką ZSRR. **Mecz w Bytomiu chciałoby MTK rozegrać bezpośrednio po spotkaniu reprezentacji państwowych, które jak wiadomo odbędzie się w Chorzowie; oszczędziłoby w ten sposób trochę forintów na przejazd graczy zaliczonych z tego klubu do drużyny narodowej.**

— Mamy bardzo przepełniony kalendarzyk piłkarski i jedynie w okresie między spotkaniami międzypaństwowymi naszych reprezentacji możemy rozegrać mecze o puchar Europy — mówił trener MTK, Marton Bukovi naszemu korespondentowi.

Kierownictwo MTK nie bierze pod uwagę możliwości rozegrania spotkania w sierpniu, a pragnie okres poprzedzający mistrzostwa Węgier poświęcić na odpoczynek dla drużyny lub mecze towarzyskie. Np. w najbliższą niedzielę, 17 bm., MTK wybiera się do Grazu (Austria) na spotkanie z tamtejszym ASK. I to w najsilniejszym swym składzie, a mianowicie: Geller, Szimcsak II, Sipos, Lantos, Kovacs I, Kovacs III, Sandor, Bukovi, Bódör, Molnar, Szimcsak I (Gal, Arato, Palotas).

Wydaje się więc, że proponowany przez Polonię termin 31 sierpnia nie może być przez MTK zaakceptowany, a należy się liczyć raczej z terminami w drugiej połowie września.

(a)

*Szymborski i Soporek z ŁKS (obaj w białych spodenkach) najczęściej zatrudniali obronę Polonii w niedzielnym spotkaniu w Bytomiu*

Fot. H. Piecha

# Urzędowe tabele wygranych

## P.P. Totalizator Sportowy

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY
ogłasza tabelę wygranych powyżej zł.2.000.-
w 16 zakładach piłkarskich z dnia 10.VIII.58 r

Rozwiązania bezbłędne /13 trafień/ - wygrane I stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

| | |
|---|---|
| Kraków | 2/20-385619 |
| Łódź | 5/133-56527 |
| Gdańsk | 8/91-200684 |

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY
ogłasza tabelę wygranych powyżej zł.2.000.-
w Specjalnym Konkursie Sportowym Toto-Lotek
z dnia 10 sierpnia 1958 r.

Rozwiązania z 5 trafieniami premiowymi /z dyscypliną dodatkową/ - wygrane II stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

| | | |
|---|---|---|
| Warszawa | 1/462-599933 | |
| Wrocław | 4/8-215282 | 4/125-795003 |

Rozwiązania z 5 trafieniami normalnymi - wygrane III stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Warszawa | 1/1-521865 | 1/41-506228 | 1/62-2355465 |
| | 1/114-334286 | 1/114-334286 | 1/145-410535 |
| | 1/184-475113 | 1/184-475113 | 1/201-477052 |
| | 1/282-2585668 | 1/356-328144 | 1/402-2594758 |
| | 1/403-7250 | 1/406-57728 | 1/493-3230233 |
| | 1/522-2622909 | 1/541-2100001 | 1/541-2102124 |
| Kraków | 2/5-2294404 | 2/21-424076 | 2/23-2380271 |
| | 2/81-2159335 | 2/92-887556 | 2/248-888889 |
| | 2/248-688889 | 2/261-889600 | |
| Katowice | 3/31-2254764 | 3/65-2112817 | 3/102-293400 |
| | 3/155-472473 | 3/399-293610 | |
| Wrocław | 4/8-215282 | 4/53-679800 | 4/142-2354852 |
| Łódź | 5/20-229349 | 5/52-326966 | |
| Poznań | 6/31-159608 | 6/84-2536948 | 6/85-768316 |
| | 6/85-768249 | 6/96-2070444 | 6/101-409866 |
| | 6/101-409866 | 6/138-497500 | 6/138-497500 |
| Bydgoszcz | 7/72-998143 | 7/81-2237849 | 7/135-2271191 |
| Gdańsk | 8/24-912284 | 8/196-725307 | 8/199-139351 |
| | 8/216-2097800 | 8/227-2340472 | |
| Lublin | 10/1-642383 | 10/72-2009235 | |
| Kielce | 11/1-77452 | 11/21-858559 | 11/29-842091 |
| | 11/111-1678938 | 11/207-493204 | |
| Rzeszów | 12/42-711972 | 12/74-885907 | 12/86-578096 |
| | 12/88-1276568 | | |
| Szczecin | 15/1-885740 | 15/57-405245 | |
| Koszalin | 17/71-678856 | | |

P.P.Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Warszawie zawiadamia, że w dniu 16 sierpnia br. /sobota/ Kolektura 1/1 w Warszawie, ul.Wspólna 46 przyjmować będzie jeszcze zakłady piłkarskie w godzinach od 7.00 do 10.00.-

**P.P. Totalizator Sportowy komunikuje, iż nowy Regulamin Zakładów, zatwierdzony przez Główny Komitet Kultury Fizycznej w dniu 7.7.1958 r., wszedł w życie od zakładów na dzień 3.8.1958 r.**

Dyrekcja

# Gdyby Czarnecki nie złamał ręki...

W ŚRODĘ powrócili do Polski nasi kolarze szosowi, którzy uczestniczyli w wyścigu Dookoła Jugosławii, skorzystaliśmy więc z okazji, aby uzupełnić skąpe wiadomości agencyjne, jakie stamtąd nadchodziły w czasie trwania wyścigu.

Najlepszy z naszego zespołu był Stanisław Gazda; zajął on czwarte miejsce. Mieczysław Woźniak uplasował się na 11 miejscu, Bernard Pruski — na 16 i Adam Gęszka — na 20. Piąty z drużyny, Józef Czarnecki nie dojechał do końcowej mety, bo na II etapie doznał powikłanego złamania ręki. Czarneckim bardzo troskliwie zaopiekowali się lekarze. Został on przewieziony do m. Puj, niedaleko od miejsca wypadku, gdzie poddał się operacji.

— Gdyby nie wypadek Czarneckiego — opowiada nam kierownik drużyny, Jan Dymecki — śmiało walczylibyśmy o pierwsze miejsce drużynowo w wyścigu. Pechowy był dla nas VII etap. Na krótkim, bo ledwie 14-km odcinku, następowało bardzo strome wzniesienie o różnicy poziomu ponad 1.000 m do szczytu Vrsic (1.611 m n.p.m). Nasi trzymali się dzielnie, ale najlepsi z drużyny, Gazda i Woźniak mieli defekty. Gdyby nie one wyprzedzilibyśmy Belgię, z którą przegraliśmy w rezultacie ledwie o 17 sekund.

Kolarze nasi w drodze na wyścig męczyli się w pociągu aż 46 godzin (bez miejsc sypialnych). Po wyścigu, w niedzielę w criterium ulicznym na 44 km wygranym przez Niemca Altwega, Gazda był trzeci, Woźniak — piąty, a Gęszka — 6.

Z. W.

# Kalendarzyk imprez

## Piłka nożna

### I LIGA

**Wisła Kraków — Gwardia W-wa** o godz. 18 (Marszoł ze Śląska).
**Polonia Bydgoszcz — Lechia Gdańsk** o godz. 17 (Aleksandrowicz z Warszawy).
**Budowlani Opole — ŁKS Łódź** o godz. 17 (Maluszewski z Bydgoszczy).
**Polonia Bytom — Górnik Zabrze** o godz. 17.30. (Ignaszewski z Krakowa).
**Legia W-wa — Stal Sosnowiec** o godz. 18 (Marcinkowski z Łodzi).
**Ruch Chorzów — Cracovia** w sobotę o godz. 17.30 (Siejka z Gdańska).

### II LIGA

#### Grupa południowa

**Piast Gliwice — Szombierki Bytom** o godz. 18 (Wolkowski z Warszawy).
**Garbarnia Kraków — AKS Kościuszko** o godz. 11 (Sudo z Rzeszowa).
**Stal Rzeszów — Unia Racibórz** w sobotę o godz. 17 (Handke z Poznania).
**Naprzód Lipiny — Stal Mielec** o godz. 17.30 (Frackowski z Olsztyna).
**Górnik Radlin — Legia Krosno** o godz. 18 (Buczek z Kielc).
**Concordia Knurów — Wawel Kraków** o godz. 18 (Warzeszkiewicz z Białegostoku).

#### Grupa północna

**Marymont W-wa — Lech Poznań** w sobotę o godz. 18 (Kula z Krakowa).
**Arkonia Szczecin — Calisia Kalisz** o godz. 18 (Kózka ze Śląska).
**Polonia Gdańsk — Zawisza Bydgoszcz** o godz. 18 (Biernacik z Krakowa).
**Śląsk Wrocław — Pomorzanin Toruń** o godz. 18 (Michalewski z Lublina).
**Warta Poznań — Pogoń Szczecin** o godz. 18 (Storoniak ze Śląska).
**Piast Nowa Ruda — Górnik Wałbrzych** o godz. 18 (Alberski z Kielc)

### KLUBOWE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

**Zawisza Bydgoszcz — Calisia Kalisz** o godz. 17.30. **Legia W-wa — Polonia Gdańsk** o godz. 16. **Wisła Kraków — Polonia Bytom** o godz. 15. **ŁKS — Unia Racibórz** o godz. 17.30.

**III liga:** rozgrywki we wszystkich grupach.

## Żużel

### I LIGA

Śląsk Świętochłowice — Górnik Rybnik, Stal Rzeszów — Polonia Bydgoszcz, Legia W-wa — Włókniarz Częstochowa w Łodzi. Mecz Unia Leszno — Sparta Wrocław przełożony został na termin późniejszy.

W piątek 15 bm. odbędą się dwa zaległe mecze I ligi: Unia Leszno — Polonia Bydgoszcz w Śremie, Legia W-wa — Stal Rzeszów w Bydgoszczy.

### II LIGA

**Tramwajarz Łódź — Ostrovia, Kolejarz Rawicz — Start Gniezno, Stal Gorzów — Skra W-wa. Zaległy mecz** Tramwajarz Łódź — Skra W-wa odbędzie się 21 bm. w Łodzi.

**III liga.** Legia Krosno — Wanda Nowa Huta, Cracovia — Sparta II Wrocław, Sparta Śrem — Polonia Piła. LPŻ Lublin — LPŻ Zielona Góra, Neptun Gdańsk — Unia Tarnów.

## Hokej na trawie

**I liga.** Stella Gniezno — Warta Poznań, Grunwald Poznań — Start Gniezno, Siemianowiczanka — AZS Katowice, Piast Gliwice — AZS Poznań, Włókno Gniezno — Polonia Środa.

## Piłka wodna

**II liga. POZNAŃ.** W sobotę grają: Warta Poznań — Baildon Katowice, Ślęza Wrocław — Juvenia Wrocław; w niedzielę: Ślęza Wrocław — Baildon Katowice, Olimpia Poznań — Juvenia Wrocław.

Warszawski turniej I ligi przełożony został na 21—24 bm.

## Różne

**WARSZAWA.** Mistrzostwa Polski w pięcioboju nowoczesnym.

**KATOWICE.** Na stadionie Baildonu lekkoatletyczny trójmecz juniorów Polska — CSR — Rumunia.

**GIŻYCKO.** Dalszy ciąg żeglarskich mistrzostw Polski.

**POZNAŃ.** Dalszy ciąg łuczniczych mistrzostw Polski.

**CHORZÓW.** W piątek 15 bm. uliczne kryterium kolarskie w obsadzie międzynarodowej.

**SZCZECIN.** W piątek na torze przy jeziorze Głębokim ogólnopolski motocross.

# KRÓTKO o wszystkim

## Skrzydła nad Polską

„Skrzydlate" święto — Święto Lotnictwa, obchodzone będzie, jak co roku, w pierwszych dniach września br. Tym razem jest ono składową częścią obchodów z okazji 15-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Święto Lotnictwa jest jednak uroczystością całego lotnictwa polskiego, a więc i lotnictwa sportowego.

Tegoroczne święto obchodzone będzie nieco inaczej, niż w latach poprzednich, przede wszystkim ze względu na brak pokazów centralnych. Organizatorom idzie raczej o jak najszersze dotarcie w teren, o popularyzowanie zagadnień lotniczych wśród ludności, głównie wśród naszej młodzieży.

Zamiast więc wspaniałych, centralnych pokazów, organizowane będą jak najliczniejsze przeloty pojedynczych samolotów do najdalszych wsi i miasteczek — jakiś pokaz, skok spadochronowy, lądowanie, loty zapoznawcze dla mieszkańców, spotkanie lotników z ludnością itp. W większych miasteczkach zorganizowane będą lokalne pokazy, a pokazy na nieco większą skalę odbędą się jedynie w paru miastach wojewódzkich.

W dniach lotnictwa przypada też zakończenie Samolotowych Mistrzostw Polski Seniorów, które rozegrane zostaną w dniach 26.8 — 2.9. Zawody te, jak również Samolotowe Mistrzostwa Polski Juniorów (17 — 24.8) oraz Lot Południowo-Zachodniej Polski (7—14.9) i I Warszawskie Zawody Samolotowe o Puchar Ministra Obrony Narodowej (12.10.) organizowane są w tym roku pod kątem święta lotnictwa i dla uczczenia uroczystości 15-lecia wojsk lotniczych.

(ml)

## Piąty... nieznajomy w polskiej drużynie na mistrzostwa świata?

PRZED kilkunastu dniami PZKol otrzymał list od Tadeusza Wieruckiego, obywatela polskiego stale zamieszkałego w Belgii. W liście tym T. Wierucki, posiadający polską licencję kolarską, powołuje się na szereg sukcesów, jakie uzyskał w wyścigach za granicą i prosi PZKol. o zaliczenie go w poczet reprezentacji Polski na mistrzostwa świata na szosie, jakie odbędą się w Reims (Francja) w dniu 30 sierpnia.

Decyzją Komisji Sportowej PZKol., Tadeusz Wierucki został zaliczony w skład naszej drużyny na mistrzostwa świata i wystąpi na szosie w Reims w koszulce reprezentacyjnej obok Fornalczyka, Pancka, Królaka i Podobasa ewentualnie Kaczmarczyka. Nasz rodak z Belgii ma przyjechać do Reims na własny koszt, poniesie też wszelkie koszty utrzymania i pobytu we Francji.

W ten sposób zespół nasz zostanie zgoła nieoczekiwanie powiększony do pięciu zawodników.

Z. W.

## Polacy na Spartakiadzie Dynamo

**MOSKWA.** W rozgrywanej w Moskwie Spartakiadzie Zrzeszenia Dynamo, z okazji 35-lecia tego zrzeszenia, biorą również udział polscy lekkoatleci i pływacy.

W konkurencjach lekkoatletycznych **Wesołowski** zwyciężył w biegu na 800 m, uzyskując czas 1.50,5. Gorzej powiodło się naszemu reprezentantowi w biegu na 400 m, w którym zajął 6 miejsce — 49,6. Zwyciężył Storm (NRD) — 48,9. **Lewandowski** wraz z Czystiakowem podzielili się drugim miejscem w skoku wzwyż, przechodząc 195 cm. Zwycięzcą został Szawlakadze (Gruzja) — 205. Również drugie miejsce zajął w skoku o tyczce **Gronowski**, pokonując wysokość 4.25 m. Wygrał Albow (Moskwa) — 4.35.

W konkurencjach pływackich Szulcówna zajęła drugie miejsce na dys. 100 m st. dowolnym — 1.08,5 za Voog (Estonia) — 1.06,0. Polka była dwa razy czwarta na mecie — na 100 m grzbietowym — 1.24,7 (zwyciężyła Prangel (Łotwa) — 1.16,7) oraz na 400 m dowolnym — 5.38,5 (wygrała Kriukowa (Moskwa) — 5.32,2). **Roczkaja** był siódmy na 200 m st. klas. — 2.49,8. Zwyciężył Antonian (Gruzja) — 2.43,9.

## Jednostronne strzelanie

**WARSZAWA, 13.8.** Spotkanie w piłce wodnej pomiędzy Legią i Belgijskim klubem Saint-Gilles było w zasadzie jednostronnym treningiem Legii prowadzonym na bramkę gości.

Biorąc pod uwagę słabą klasę waterpolistów belgijskich nie ma co zachwycać się wysokim zwycięstwem Legii.

**Bramki dla Legii zdobyli: Minartowicz — 3, Lutomski, Kędzia po 2, oraz Jera, Zelman i Jaworski.**

(d)

## AZS pisze swą historię

Z okazji 40-lecia warszawskiego Akademickiego Związku Sportowego, Koło Seniorów i Klub AZS zamierzają wydać publikację na temat historii klubu. W związku z tym potrzebne są wszelkie dokumenty związane z historią, zwłaszcza przedwojenną AZS, jak publikacje, notatki, fotografie, karykatury itp. Wszyscy, którzy dysponują tego rodzaju materiałami, proszeni są o wypożyczenie i przesłanie ich na ręce prezesa Rady Koła Seniorów, Stanisława Sośnickiego, Warszawa, ul. Żytnia 54 m 28 do 15 września br.

## Motorowodniacy startowali w Belgii

W ubiegłą niedzielę nasi motorowodniacy startowali w mistrzostwach Europy w klasie A-250 ccm, które odbyły się w belgijskiej miejscowości Provonville. Nasi reprezentanci zajęli miejsca: 6 — Michel, 7 — T. Chybowski, 8 — Ballek i 10 — Galeza.

Duży sukces odniósł nasz reprezentant Stefan Butanowicz, który startował w klasie B-350 ccm, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając nagrodę miasta Provonville.

## Strzelcy wyjechali na mistrzostwa świata

We wtorek, w zapowiedzianym składzie, wyjechała reprezentacja Polski w strzelectwie sportowym na mistrzostwa świata do Moskwy. Zawody w Moskwie rozpoczynają się 17 bm. i rozegrane zostaną w rekordowej obsadzie. Startować w nich będą reprezentanci 32 państw, a mianowicie: Australii, Austrii, Anglii, Argentyny, Belgii, Bułgarii, Węgier, Wenezueli, Grecji, Danii, Egiptu, Izraela, Iranu, Włoch, Kanady, Chin, Korei, Libanu, Monaco, Polski, Porto Rico, Rumunii, USA, Finlandii, NRF, Francji, Czechosłowacji, Szwecji, Jugosławii, Płd. Afryki, Japonii i ZSRR.

## Wypoczynek dla działaczy sportowych

Biuro Turystyki Sportowej „Sports-Tourist" posiada jeszcze wolne miejsca na wyjazdy wypoczynkowe dla działaczy sportowych i ich rodzin do znanej miejscowości uzdrowiskowej Siofok nad jeziorem Balaton na Węgrzech. W programie 12 dni pobytu wypoczynkowego i 2 dni zwiedzania Budapesztu. W czasie pobytu w Siofok wycieczka statkiem. Wyjazd z Warszawy dnia 5 września br., powrót 20 września br. Koszt zł 3.800. — Zgłoszenia są przyjmowane w Biurze Tur. Sport. „Sports-Tourist" ul. Polna 18-20, tel. 804-28 do dnia 16 sierpnia br.

Są jeszcze ponadto wolne miejsca na 14-dniowe pobyty wypoczynkowe w Warnie (Bułgaria) wyjazdy 18.9 i 25.9 br.

## Uwaga kibice Legii!

18 bm. o godz. 18 w Klubie Oficerskim przy Al. I Armii WP 29 odbędzie się Walne Zebranie Klubu Kibiców i Sympatyków WKS Legia.

Porządek dzienny: 1. przyjęcie regulaminu Klubu; 2. wybory zarządu Klubu.

Po zebraniu wyświetlony zostanie film, a na wolnym powietrzu odbędzie się wieczorek taneczny. WKS Legia serdecznie zaprasza wszystkich swoich byłych działaczy i zawodników oraz sympatyków i kibiców. Wstęp wolny.

## Międzywojewódzki oddział KDS w Poznaniu

**POZNAŃ.** Dziennikarze sportowi woj. szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego i poznańskiego postanowili powołać do życia Międzywojewódzki Oddział Klubu Dziennikarzy Sportowych. Prezesem oddziału Klubu wybrano red. **Edmunda Pacholskiego** (Radio-Poznań). Do prezydium weszli red. red. Cieślak (Kurier Sportowy), Namysłowski (Express Poznański), Dohnke (Gazeta Poznańska) oraz Rakowski (Szczecin).

# Jedenastka ŁKS w życiowej formie
# 7 bramek w bramce STALI
# WŁADYSŁAW SOPOREK nowym liderem
## w tabeli strzelców

**ŁÓDŹ, 14.8 (tel. wł.). ŁKS Łódź — Stal Sosnowiec 7:0 (4:0).** Bramki zdobyli: 15 min., 25 min., 30 min., 59 min., 84 min. Soporek (5), 27 min Grzywocz i 89 min. Kowalec. Sędziował Mytnik z Krakowa. Widzów ponad 30 tys.

**ŁKS: Szczurzyński, Szczepański, Wlazły, Stusio, Jańczyk, Grzywocz, Jezierski, Wieteski, Szymborski, Soporek, Kowalec.**

**STAL: Gierasimowicz, Masłoń, Bazan, Konopelski, Majewski, Wspaniały, Ciszek, Śpiewak, Uznański, Sitko, Śmiłowski.**

Na rękach rozentuzjazmowanych tłumów wędrował po meczu do szatni Władysław Soporek, który w meczu ze Stalą strzelił 5 bramek, z tego 3 główką z centry Jezierskiego i Kowalca. W sumie padło aż 7 bramek, przy czym 2 pozostałe zdobyli Grzywocz i Kowalec.

Jedenastka **ŁKS znajduje się nadal w życiowej formie. Deklasacja sosnowiczan nastąpiła w stylu godnym naprawdę europejskich boisk. Gra łodzian okresami stała na bardzo wysokim poziomie.** Nic przeto dziwnego, że publiczność raz po raz biła gorące brawa i tym razem nie obyło się bez tradycyjnego „100 lat".

Byłoby jednak przesadą twierdzić, że gospodarze dali koncert futbola przez całe 90 minut. Były chwile (chociaż krótkie), kiedy w ten harmonijny takt wdzierały się fałszywe tony. W takich momentach dochodzili do głosu stalowcy. Nie byli oni jednak w stanie sforsować łódzkiej defensywy. Pomoc Jańczyk—Grzywocz, jak i obrońcy Szczepański, Wlazły, Stusio potrafili zawsze w porę zażegnać niebezpieczeństwo pod własną bramką.

**Z przyjemnością podkreślamy, że wszyscy łodzianie powołani do kadry stanęli na wysokości zadania. Z piątki kadrowiczów najlepiej nam się podobała para pomocników Jańczyk —Grzywocz.**

Jednak bohaterem meczu był tym razem Soporek, strzelec 5 bramek i główny inicjator akcji ofensywnych. Szymborski przypominał swe dawne, świetne czasy, w czym dzielnie sekundował mu na prawym skrzydle Jezierski. Nawet obawy, że Szczepański źle będzie się czuł na stanowisku prawego obrońcy okazały się bezpodstawne. „Burza" i na tej pozycji zdał w pełni egzamin.

W Stali kwintet ofensywny zdecydowanie był lepszy od swej defensywy. Na wyróżnienie w ataku sosnowiczan zasłużyli Ciszek i Uznański. Nic też dziwnego, że właśnie z prawej strony szły najczęściej akcje na bramkę łodzian.

A oto krótki przebieg tego emocjonującego pojedynku. Emocjonującego, ze względu na doskonałą grę ŁKS i dużą ilość strzelonych bramek. Mogło ich być znacznie więcej, gdyby wszystkie wypracowane przez kolegów pozycje, choćby w 50 procentach wykorzystali Kowalec i Wieteski. Niestety, wczoraj grali obaj nieco słabiej, niż zwykle i tylko im Stal może zawdzięczać, że w Łodzi nie padł rekord strzelonych bramek w jednym meczu.

Losy spotkania rozstrzygnęły się właściwie w ciągu drugich 15 minut pierwszej połowy. ŁKS przeszedł w tym czasie do generalnego ataku i już w 15 min. Soporek „załadował" pierwszą bramkę. W 10 min. później lewy łącznik podwyższył wynik na 2:0. Następna padła w 2 minuty potem, kiedy Grzywocz z 15 m strzelił trzecią bramkę.

Autorem następnych trzech bramek był ponownie Soporek. Dwie z nich zdobyte zostały główką, a trzecia, strzałem z woleja. Wreszcie w ostatniej minucie Kowalec ustalił wynik na 7:0.

M. Wójcicki

*Szczęśliwy zdobywca dwóch bramek dla Polonii Bytom Kazimierz Trampisz walczy ze stoperem Legii Grzybowskim* Fot. „PS" — M. Szymkowski

*Kontuzje Korynta i Lewandowskiego*

# Gdańska twierdza zdobyta przez „harpagonów"
# Lechia - Gwardia 1:2 (1:1)

**GDAŃSK, 14.8 (dalekopisem) Lechia Gdańsk — Gwardia Warszawa 1:2 (1:1).** Bramki zdobyli: dla Gwardii w 4 min. Lewandowski, w 60 min. Gawroński, dla Lechii w 41 min. Rogocz. Sędziował Walczuch ze Śląska. Widzów około 20 tysięcy.

**LECHIA: Gronowski II, Kusz, Korynt, Łukasik, Szyndlar, Kaleta, Gadecki, K. Frąckiewicz, Gronowski I, Nowicki, Rogocz.**

**GWARDIA: Stefaniszyn, Woźniak, Maruszkiewicz, Hodyra, Brzozowski, E. Szarzyński, Gawroński, Lewandowski, Hachorek, Zb. Szarzyński, Baszkiewicz.**

Sztuka, która nie udała się w tym sezonie żadnej ligowej drużynie na boisku Lechii, udała się w czwartek warszawskiej Gwardii, która wywiozła z gorącego gdańskiego terenu 2 pkt.

Spotkanie Lechii z Gwardią toczyło się w stosunkowo zbyt „gorącej" atmosferze. Przyczyniła się do tego zarówno stawka meczu (Gwardia nie myśli rezygnować z ulokowania się u czoła tabeli, natomiast Lechia znalazła się niespodziewanie w strefie zagrożonej spadkiem). Wszystko poszłoby może w Gdańsku dobrze (ostatecznie drużyny rozpoczęły grę dość nerwowo, lecz nie ostro), gdyby nie sędzia Walczuch, który wyraźnie nie miał swego dnia i pozwolił obu zespołom na ostrą grę. Zdenerwowany wyraźnie ostrą reakcja publiczności dopuścił do niepotrzebnych spięć, których można było uniknąć gdyby z miejsca, nawet z przesadną ostrością wkraczał. W efekcie doszło do tego, że pod koniec meczu nawet grająca zazwyczaj niezbyt ostro Lechia pozwalała sobie na faule, a momentami i symulacje. Naturalnie i Gwardia starała się nie pozostać dłużna. W efekcie — sporo pustych butelek poleciało w kierunku boiska.

**Druga niezbyt przyjemna sprawa meczu, to kontuzja Korynta. Po przerwie lekarz klubowy Lechii dr Babicki był bardzo zdenerwowany decyzją wpuszczenia na boisko tego zawodnika, mimo wyraźnego zakazu zarówno jego jak i prof. gdańskiej Akademii Medycznej Wieturakisa, którzy stwierdzili u Korynta zerwanie wiązadeł u nogi.**

Pomimo tych niezbyt przyjemnych refleksji trzeba jednak stwierdzić, że mecz stał na dobrym poziomie, a z gry w polu mieli nawet więcej gospodarze, co ułatwiała im niezbyt pewna gra lewego obrońcy Hodyry. Na dobrą sprawę Gwardia miała wyraźną przewagę tylko przez kwadrans po zdobyciu pierwszej bramki oraz przez taki sam okres po drugiej; pozostały czas stał pod znakiem bezustannych ataków Lechii nie kończących się jednak strzałami, które mogłyby zmusić Stefaniszyna do kapitulacji.

W Gwardii najlepsza formacją był atak, który potrafił od czasu do czasu skoncentrować się i z defensywy bardzo ostro zaatakować. **Pierwsze skrzypce grali tu Lewandowski** (do momentu kontuzji pod koniec pierwszej połowy) **Gawroński i Hachorek.** Pomocnicy Gwardii stwarzali okresami zbyt duże luki pomiędzy obroną i atakiem. Z obrońców najlepiej wypadł **Maruszkiewicz**, grający wyjątkowo czysto. Woźniak był skuteczny, lecz nie błyszczał. Hodyra wyraźnie słaby, a Stefaniszyn bronił dość niepewnie.

W Lechii poza wyjątkowo dobrze grającym atakiem (słabszy tu jedynie Nowicki) dobrze wypadli pomocnicy. Obrona natomiast często nie nadążała za bardzo szybkimi napastnikami Gwardii którzy potrafili jej łatwo uciekać. Gronowski bronił nerwowo, specjalnie w pierwszej połowie.

Pierwsza bramka padła już w 4 min., kiedy Lewandowski przejął centrę Gawrońskiego i głową skierował piłkę obok zbyt późno wyskakującego Gronowskiego. Po okresie przewagi Gwardii, Lechia przejęła inicjatywę i wyrównanie wisiało na włosku.

Gdańszczanie zaprzepaścili kilka, kapitalnych okazji i dopiero w 41 min. Rogocz minął Brzozowskiego i lekkim strzałem skierował ją do bramki obok zaskoczonego Stefaniszyna.

W ostatniej minucie pierwszej połowy w zderzeniu z Koryntem odniósł kontuzję Lewandowski, grał jednak po przerwie, lecz raczej statystuje.

Po kwadransie gry ataków Lechii wypad Gwardii przynosi jej w 60 min. ze strzału Gawrońskiego zwycięską bramkę. Od 75 min. przewaga Lechii jest wyraźna i atak jej raz po raz zagraża Stefaniszynowi. Strzały są jednak bardzo albo o milimetry niecelne albo też broni je bramkarz Gwardii. Ostatnie minuty upływają pod znakiem „gęstego trupa" z obu stron, przy czym sporo było tu symulacji, względnie winy poszkodowanych.

R. Stanowski

# Mecz w Bytomiu
## gwoździem ligowej niedzieli

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

**nieco łatwiejszą sytuację w ataku na finiszu. Górnik Radlin nie zdołał powiększyć przewagi nad Stalą Mielec.**

**Dwa dni odpoczynku i znów trzeba będzie założyć buty na nogi, by w niedzielę rozegrać następną kolejkę maratonu ligowego. Obawiamy się, iż kilka drużyn I ligi może się poważnie załamać i nie wytrzymać tak twardej młocki.**

**Na pierwszy plan wysuwa się w niedzielę mecz bytomski między Polonią, a Górnikiem Zabrze. W pierwszej rundzie Polonia przegrała z Górnikiem 1:3. Jak będzie w spotkaniu rewanżowym? Górnik „obudził się" i gotowy jest do spłatania wielkiej niespodzianki rywalowi o miedzę. W każdym razie będzie to wielkie wydarzenie dla piłkarskiego Śląska.**

**Kibice Łodzi, którzy mieli małą „pieredvszkę" w czwartek, kiedy to ich pupil „przespacerował" się po Stali, muszą znów szykować samochody i gardła, by w Opolu zagrzewać swą drużynę do wielkich czynów. Budowlani — to nie rozhartowana Stal, lepiej potrafią się bronić przed spadkiem. A więc czyżby i tu miała nastąpić jakaś niemiła dla łodzian niespodzianka? Kto będzie miał większe powody do łez: goście czy gospodarze? ŁKS jest w wielkim rozpędzie, a więc chyba Łódź będzie w niedzielę przygwizdywała „Most na rzece Kwai".**

**Do rzędu meczów o wielkim znaczeniu trzeba także zaliczyć spotkanie Wisły z Gwardią w Warszawie. Jeśli Gwardia przejdzie i tę przeszkodę, to kandydatów do mistrzostwa będzie nadal czterech, jeśli natomiast potknie się, to o szansach pomówimy w przyszłym roku.**

**Ruch powinien wygrać z Cracovia i nawiązać w niedzielę ściślejszy kontakt z łódzko-bytomską dwójką.**

**Mecz Legia — Stal jest bez znaczenia dla historii rozgrywek. Będzie to pojedynek dwóch najuboższych zespołów w zdobycze punktowe, jeśli chodzi o rundę jesienną.**

**W Bydgoszczy rozbita w pył Polonia Bydgoszcz gości znajdującą się w nie lepszym stanie Lechię. Smutna to rola, ale jeden z ligowców będzie nad Brdą dobijał bez względu na wynik, gdyby był nawet remisowy.**

**W II lidze niezwykle interesujące i posiadające wpływ na układ czołówki są mecze w grupie południowej Stal Mielec — Naprzód Lipiny i Legia Krosno — Górnik Radlin.**

# Czwarta przegrana Legii 1:2
# mimo prowadzenia 1:0
## Polonia Bytom zdobywa 2 punkty w Warszawie

**WARSZAWA, 14.8. Legia W-wa — Polonia Bytom 1:2 (0:0).** Bramki zdobyli: dla Legii — Kruk w 48 min. dla Polonii Trampisz w 57 min. i 81 min. Sędziował Nowak z Kielc. Widzów około 15.000.

**LEGIA: Stroniarz, Maseli, Grzybowski, Słaboszowski, Olęcki, Zientara, Hliwa, Nowara, Strzykalski, Kruk, Żmudzki.**

**POLONIA: Szymkowiak, Dymarczyk, Olejniczak, Widawski, Kohut, Marks, Sąsiadek, Trampisz, Krasucki, Liberda, Jóźwiak.**

W najbliższy poniedziałek ma powstać „klub kibiców" warszawskiej Legii. W niezbyt przyjemnym okresie przeżywać będzie swe narodziny. Jedenastka wojskowych przegrała w czwartek kolejno czwarte spotkanie i to w identycznym stosunku 1:2. Warto przy tym zaznaczyć, że we wszystkich tych spotkaniach z Cracovią, Gwardią, Polonią Bydgoszcz i Bytom, Legia prowadziła 1:0.

Powodów do zadumy nowopowstałemu „klubowi kibiców" nie zabraknie. Bowiem odpowiedź na pytanie: „Co się właściwie dzieje z Legią" nie będzie wcale łatwa. Co właściwie u niej zawodzi? Słabe nerwy, nie najlepsza kondycja zła taktyka, czy też zupełny brak linii ofensywnej?

**„KLUBOWI KIBICÓW" KU ROZWADZE**

Zanim kibice zaprzątną sobie głowy tymi pytaniami, pragniemy podkreślić, że po części wszystkie te elementy mają wpływ na ostatnie porażki wicemistrza rundy wiosennej.

Legia nie ma napadu. To pierwsza prawda. Pod nieobecność Brychczego i Ciupy źle się dzieje w popisowej przed kilkoma miesiącami linii warszawskiego zespołu. W tej chwili na możliwym poziomie gra w napadzie jedynie... niedawny pomocnik, Marcel Strzykalski. Hliwa i Kruk są bez treningu, gdyż przebywają na obozie wojskowym. Nowara jest tylko swym cieniem z maja i czerwca, a Żmudzki nie może dojść do siebie po niedawnej kontuzji.

Teraz łatwiej będzie zrozumieć i częściowo wytłumaczyć słabszą od kilku tygodni grę Legii w drugiej połowie. Nie da się tego ukryć. Warszawiacy nie posiadają dostatecznej kondycji, by przez 90 min. prowadzić grę w równym szybkim tempie. Gdy nie ma kondycji, zawodzi szybkość, która — jak wiemy — była wiosną bodaj najsilniejszą bronią wojskowych. W czwartkowym meczu z bytomską Polonią większość pojedynków biegowych wygrywali goście dysponując znacznie lepszym startem do piłki.

**JAK ZAWSZE... DOBRY POCZĄTEK**

Historia się powtarza. Legia i czwartkowe spotkanie rozpoczęła w dobrym stylu, mogąc już w pierwszych dwóch kwadransach rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Zawodziła jednak skuteczność gry napadu. A gdy dodamy, że bramki Polonii bronił Szymkowiak, zrozumiemy, że ulokowanie piłki w siatce gości było niemożliwością. Na nic zdało się kilka siarczystych strzałów oddanych przez Strzykalskiego. Szymkowiak bronił bez zarzutu.

Tuż na początku drugiej połowy szczęście uśmiechnęło się do legionistów. Kruk umiejętnie wykorzystał błąd stopera Olejniczaka i niskim, plasowanym strzałem w prawy dolny róg uzyskał dla gospodarzy prowadzenie.

Szczęście trwało jednak krótko. **Z czasem do głosu doszła lepsza kondycyjnie i płynniej grająca Polonia, której w rezultacie przypadło jak najbardziej zasłużone zwycięstwo. Na nic zdadzą się tłumaczenia, o których wspomnieliśmy przy omawianiu pierwszej części spotkania. Jako całość Polonia była bardziej dojrzałą drużyną. W jej szeregach nie było tak słabych punktów, jakimi w Legii byli np. Kruk, Hliwa względnie z dnia na dzień gorzej grający Nowara.**

**LIBERDA NAJLEPSZY**

W drużynie bytomskiej byli natomiast indywidualiści, jakich w tym spotkaniu Legia nie posiadała. Okresami wyśmienitą grą, doskonałym dryblingiem imponował widowni lewy łącznik **Liberda. Był on bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem czwartkowego meczu, właściwym dyrygentem bytomskiej linii ofensywnej.**

**Do przerwy mało widoczny był Trampisz. Po prostu nie zbyt kwapił się do gry. W drugiej połowie zmienił się nie do poznania. Wówczas prawy łącznik Polonii wykazał duże walory piłkarskiego stratega, piłkarza myślącego, widzącego, co w danej chwili począć z piłką.**

W 57 min. Trampisz rozegrał popisową akcję na prawym skrzydle, podciągnął z piłką na odpowiednią odległość pod bramkę Stroniarza i niezwykle precyzyjnym, lekkim strzałem umieścił piłkę w siatce. Tak zagrać mógł tylko piłkarz, u którego pracują nie tylko nogi, ale również i głowa.

**Równie przytomnie zachował się Trampisz przy zdobyciu zwycięskiej bramki. Pilnie przyglądał się pojedynkowi Widawskiego i Jóźwiaka z defensywą Legii, by we właściwym momencie i we właściwe miejsce wyskoczyć do podania Widawskiego. Niespodziewany strzał i Stroniarz zmuszony był po raz drugi wyciągnąć piłkę z siatki.**

Przed kilkoma dniami widzieliśmy Polonię w meczu z ŁKS na własnym boisku. Czwartkowa Polonia bardziej nam się podobała. Nie tylko dlatego, że wygrała z groźną dotychczas u siebie Legią. W warszawskim spotkaniu polonijści mieli okresy naprawdę przyjemnej dla oka gry, za którą słusznie zbierali oklaski zawsze obiektywnej stołecznej widowni.

Czołowymi postaciami w drużynie zwycięzców byli, jak już wspomnieliśmy, Liberda i Trampisz w napadzie oraz **Kohut** w pomocy, **Widawski** w obronie i niezawodny **Szymkowiak** w bramce. W jedenastce Legii ponad przeciętność wybijali się jedynie **Zientara i Strzykalski.** Marcel jednak nie wytrzymał całego spotkania kondycyjnie.

Lech

*5 bramek „Jany"*

# Górnik gromi Polonię Bdg. w rekordowym wyniku

**CHORZÓW, 14.8. (tel. wł.) Górnik Zabrze — Polonia Bydgoszcz 8:0 (5:0).** Bramki strzelili Jankowski 5, Gawlik 2, Kowal 1. Sędziował Fronczyk z Tarnowa.

**GÓRNIK: Kaczmarczyk, Franosz, Floreński, Hajduk, Gawlik, Olejnik, Pieczka, Jankowski, Fojcik, Kowal, Czech.**

**POLONIA: Burchardt, Dziadek, Jędrzejczak, Murzyn, Kutka, Golc, Sylwestrzak, Armknecht, Norkowski II, Kulesza, Brzeski.**

Słabą recenzję otrzymał Górnik Zabrze za swój występ w Warszawie, dlatego tylko co wierniejsi zwolennicy jedenastki zeszłorocznego mistrza Polski pojechali do Chorzowa, gdzie Górnik wspólnie z Ruchem zorganizował dwumecz na Śląskim Stadionie. Jednak ci, którzy pojechali do Chorzowa i „opłacili podwójny bilet" nie żałowali tego. **Górnik zagrał bardzo dobry mecz. Rozniósł formalnie piłkarzy bydgoskich, aplikując im 8 bramek.**

Osiem bramek to bardzo dużo. Ale nawet tak wysokie zwycięstwo nie odzwierciedla wiernie przebiegu meczu i układu sił wczorajszych przeciwników. I strata tuzina bramek nie byłaby krzywdą dla bydgoskiej jedenastki, która na stadionie Ruchu zaprezentowała się w czwartek kompromitująco. Poza kwadransem w II połowie gry, bezapelacyjnym panem na boisku byli gospodarze, którzy często robili sobie zabawę z przeciwnikiem jak „kot z myszką".

Właściwie Górnik mógł zagrać przeciw Polonii jedynie piątką napastników i dwójką pomocy, ponieważ pozostali piłkarze mogli policzyć na palcach jednej ręki ilość interwencji w tym spotkaniu. Ale tych siedmiu piłkarzy, których tu wymieniamy zagrało na najwyższym poziomie. Olejnik był bardzo pracowity. Gawlik przypominający swą grą najlepsze mecze w reprezentacji, nie tylko wypracowywał pozycje kolegom, ale włączał się do akcji ofensywnych i sam zdobył dwie bramki z dalekich, precyzyjnych strzałów.

**Motorem piątki ofensywnej był Kowal, zaś egzekutorem kapitalnie dysponowany Jankowski. Kiedykolwiek ten zawodnik znajdował się przy piłce, obrońcy Polonii tracili zupełnie głowę, a popularny „Jana" robił co chciał na boisku. Zdobył 5 bramek, mało tego — pięć wspaniale strzelonych goli. Jedynym słabym zawodnikiem w ataku był prawoskrzydłowy Pieczka, któremu ta pozycja zupełnie nie odpowiada.**

Cóż można powiedzieć o jedenastce Polonii. Zagrała na poziomie III ligi i nawet najpoważniejszy kandydat na pozycję środkowego napastnika w reprezentacji Polski — Marian Norkowski, niczym nie zaimponował. Trudno kogokolwiek w tej drużynie wyróżnić, bowiem po utracie kilku bramek grali oni zupełnie bez wiary we własne siły i odnieśliśmy wrażenie, że zdali się zupełnie na łaskę przeciwników.

J. W.

## III liga

**III liga**

**GRUPA ŁÓDZKA** Czarni Kutno — Lechia Tomaszów 1:4 (1:1), Stal Radomsko — Stal Głowno 4:0 (2:0), Start Łódź — Orkan Łódź 1:2 (0:1), Włókniarz Pabianice — PTC Pabianice 3:0 (2:0), Włókniarz Zgierz — Kolejarz Łódź 1:2 (1:1), ŁKS Ib — Boruta Zgierz 2:2 (1:1).

**GRUPA SZCZECIŃSKA** Gryf — Czarni Szczecin 0:3, Pogoń — Ina 0:3, Darzbór — Grom 3:1, Arkonia II — Bałtyk 4:1, Czarni Słupsk — Sokół Karlino 1:2.

**GRUPA POZNAŃSKA** Polonia Poznań — Olimpia Poznań 0:0, Lech Poznań — Budowlani Poznań 8:1 (3:1).

**GRUPA WARSZAWSKA** Legia Ib — Mazur Ełk 3:0 (1:0).

**15 — Soporek**
**13 — Jankowski, Adamczyk (Wisła)**
**12 — Brychczy, Norkowski, Lerch**
**10 — Hachorek, R. Gronowski**
**9 — Sąsiadek, Kempny, Kasprzyk**
**8 — Szymborski, Manowski, Trampisz**
**7 — Pohl, Nowara, Kowal**
**6 — Cieślik, Machowski, Lentner, Brzozowski, Baszkiewicz**
**5 — Żmudzki, Jarek, Armknecht, Liberda, Wieteski, Frazek, Gawroński**
**4 — Gadecki, Pala, Baran, Szymczyk, Adamczyk (Lechia), Jóźwiak, Fojcik, Rogocz**
**3 — Jarczyk, Opoka, Pilot, Gamaj, Ciszek, Strzykalski, Zb. Szarzyński, Popluc, Grzywocz, Kowalec**
**2 — Kancelista, Hliwa, Bochenek, Mizgier, Uznański, Kawula, Ciupa, Kotaba, Kulesza, Brzeski, Śmiłowski, Czech, Gawlik, Bania**
**1 — Wspaniały, Skiba, Myga, Bem, Pieczka, Sylwestrzak, Gołąb, Malarz, Jańczyk, Wiśniewski, Spałek, Wieczorkowski, Klik, Musiał (Lechia), Franosz, Pieda, Śpiewak, Widawski, Suszczyk, Kruk, Lewandowski.**
**5 — samobójcze.**

# Dalsze punkty Ruchu
# Budowlani pokonani w Chorzowie 1:2

**CHORZÓW, 14.8. (tel. wł.) Ruch Chorzów — Budowlani Opole 2:1 (1:1).** Bramki dla Ruchu zdobył Lerch dla Budowlanych Bania. Sędziował Marciniak z Łodzi. Widzów ok. 20 tys.

**RUCH: Wyrobek, Pohl, Siekiera, Bomba, Suszczyk, Nieroba, Bochenek, Pieda, Lerch, Piechaczek, Pala.**

**BUDOWLANI: Kściuk, Strociak, Prudło, Brejza, Popluc, Klik, Frasek, Stemplowski, Bania, Spałek.**

Chorzowianie w dalszym ciągu inkasują punkty i umacniają swą pozycję w czołówce. Tylko ich gra pozostawia wiele do życzenia. Z Budowlanymi wygrali z największym trudem po równorzędnym przebiegu gry, zdobywając zwycięską bramkę dopiero w 80 minucie spotkania. W pierwszej połowie drużyną lepszą byli goście, po zmianie stron natomiast zespołem atakującym z większym animuszem był Ruch, który w końcówce przeważał zdecydowanie, odnosząc w efekcie zwycięstwo.

**Opolanie, mimo porażki, zdobyli sympatię chorzowskiej publiczności, która szereg razy dawała tego dowód, oklaskując udane zagrania gości. Szkoda tylko, że w ostatnich minutach gry piłkarze Opola pozwolili sobie na kilka złośliwych fauli, wobec czego sympatia, jaką zostali obdarzeni, zmalała.**

Atak Ruchu, pozbawiony Cieślika, grał mało precyzyjnie: w linii tej nie było ani jednego piłkarza, który potrafiłby powiązać akcje. Rwały się one stale i każdy z napastników grał właściwie na własną rękę. Niezawodnym punktem chorzowian był obrońca Pohl, który potrafił nie tylko doskonale wywiązać się ze swego obowiązku, ale wspierał również stopera Siekierę.

Budowlani popełnili w tym meczu niewątpliwy błąd, operując w przodzie tylko pięcioma zawodnikami, podczas gdy pomoc kurczowo trzymała się tyłów, wobec czego każda akcja kończąca się niepowodzeniem, nie mogła być kontynuowana. Ponadto atak opolan z uporem, godnym lepszej sprawy, forsował grę lewą stroną podczas, gdy lewy obrońca Ruchu Bomba od 46 minuty statystował, a na kilkanaście minut przed końcem spotkania nawet poszedł do ataku. Jego „wzmocnienie" tej linii przesądziło wynik spotkania, gdyż Lerch zdobył zwycięską bramkę po akcji, którą zapoczątkował właśnie ten kuśtykający piłkarz.

Mecz nie był widowiskiem ładnym. Trzeba go scharakteryzować jako typową walkę o punkty.

Jb

*W grupie północnej*

# Już 2 punkty dzielą Pogoń od prześladowcy z Wrocławia

## Szczęśliwe zwycięstwo Pogoni w Bydgoszczy

**BYDGOSZCZ, 14.8. (tel. wł.) Zawisza Bydgoszcz — Pogoń Szczecin 0:1 (0:0).** Bramkę zdobył w 68 min. Kalinowski. Sędziował Połap z Katowic. Widzów 3 tys.

**ZAWISZA: Salwach, Dobrzyniecki, Boniek, Ksol, Gross, Oblonczek, Braun, Rembecki, Waligóra, Grześkowiak, Górny.**

**POGOŃ: Konarski, Domżalski, Nowacki, Leszczyński, Wiśniewski, Przybylski, Jaworski, Słowiński, Kalinowski, Piątek, Ignaczak.**

Wiszący się w dolnych rejonach tabeli zespół Zawiszy stracił dalsze dwa punkty, lecz stwierdzić trzeba, że gospodarze w żadnym wypadku nie zasłużyli na przegraną. Wojskowi, szczególnie do przerwy, mieli zdecydowaną przewagę w polu, chwilami oblegali wprost bramkę Konarskiego, jednak napastnicy razili całkowitą indolencją strzałową. Do szczecinaków uśmiechnęło się szczęście i z jednego z nielicznych wypadów uzyskali oni decydującą o zwycięstwie bramkę. Bydgoszczanie, jeszcze na 4 minuty przed końcem spotkania mieli doskonałą okazję na zdobycie wyrównania. Ale Rembecki z kilku metrów fatalnie przestrzelił. W sumie mecz bardzo słaby.

T. Polak

## Bezbramkowy mecz w Szczecinie

**SZCZECIN, 14.8. (tel. wł.) Arkonia Szczecin — Śląsk Wrocław 0:0.** Widzów ponad 15 tys. Sędzia Sekula z Olsztyna.

**ŚLĄSK: Konenc, Heller, Urbańczyk, Manowski, Pest, Kaczmarek, Polok, Błażejewski, Drożdżiok, Jurecki, Markiewicz.**

**ARKONIA: Pudłowski, Chomiczuk, Nowak I, Jabłonowski, Nowak II, Bończak, Grajewski, Jerominek, Korzonek, Pytlik, Ptok.**

Arkonia zagrała **doskonały mecz.** Gospodarze walczyli **ambitnie i mieli przewagę przez dłuższy okres** spotkania. **Zaczęła się ona od pierwszych 15 min. a trwała z małymi przerwami aż do końca meczu. Bardzo dobrze zagrały wszystkie formacje z wyjątkiem lewoskrzydłowego Ptoka, który wyraźnie nie pasował do ambitnie grających kolegów.** Na najwyższą notę zasłużył Bończak, który zagrał swój życiowy mecz.

St. R.

## Na poziomie III ligi

**WARSZAWA, 14.8. Marymont W-wa — Piast N. Ruda 0:4 (0:2).** Bramki zdobyli Gojny — 2, oraz Płonka i Wilczak po 1. Sędziował Prącik Kraków. Widzów około 300.

**MARYMONT: Jukiel, Juraszczyk, Rosiak, Kosmol, Łuczyński, Ławnicki, Woźniewski, Laskowski, Jezierski I, Bogacki, Znojkiewicz.**

**PIAST: Gabryel, Bąk, Żaczek, Kajdański, Zaranek, Szpengiel, Płonka, Wilczak, Książek, Grobelny, Gojny.**

Obie drużyny zademonstrowały słaby poziom III ligi. Piast wykazał w tym meczu nieco więcej inicjatywy i odniósł zasłużone zwycięstwo.

Marymont, który poważnie odmłodził swój skład, gra w dalszym ciągu bardzo słabo. To nie jest ta drużyna sprzed roku. Warszawiacy przy obecnych swych umiejętnościach nie są w stanie nawiązać równorzędnej gry z żadną z drużyn swojej grupy i ich spadek do III ligi nie będzie wcale przypadkiem.

Z.M.

## Pomorzanin pokonany na własnym boisku

**TORUŃ, 14.8 (tel. wł.). Pomorzanin Toruń — Polonia Gdańsk 0:1 (0:1).** Bramkę zdobył w 36 min. Kobylański. Sędziował Sierp z Krakowa. Widzów 5 tys.

**POMORZANIN: Dąbrowski, Sitko, Wakarecy, Pulczyński, Szulc, Ksowiak, Czerwiński, Cirkowski, Held, Wesołowski, Sikorski.**

**POLONIA: Paprotny, Kurpanik, Cirkowski, Wałach, Szczepański, Kocur, Kreft, Langner, Typek, Dołecki, Kobylański.**

Gospodarze rozegrali najsłabsze spotkanie w tegorocznym sezonie. Napad toruński mimo, że miał przewagę w polu, zawodził całkowicie w okolicach pola karnego. Gdańszczanie natomiast grali bardziej celowo, a przede wszystkim szybko, dzięki czemu każde ich zagranie nosiło w sobie zarodek bramki.

W sumie Polonia odniosła zasłużone zwycięstwo. W 89 min. Cirkowski z Pomorzanina miał ostatnią okazję do zdobycia wyrównania, którą jednak zaprzepaścił.

T. Polak

## Remis w Poznaniu byłby sprawiedliwszy

**POZNAŃ, 14.8 (tel. wł.) Lech Poznań — Warta Poznań 1:0 (1:0).** Jedyną bramkę meczu zdobył w 38 min. R. Anioła. Sędziował Misiak (Opole). Widzów ponad 15 tys.

**LECH: Wilczyński, Sobkowiak, Pietrzak, Karbowiak, Bartoszak, Wróbel, Wojciechowski, R. Anioła, Gogolewski, T. Anioła, Miętkiewicz.**

**WARTA: Konieczka, Sadłowski, Osuch, Samolczyk, Godek, Naczkowski, Radziński, Łuczak, Wieczorek, Kazmucha, Komasa.**

Derby poznańskie zakończyły się nikłym zwycięstwem Lecha, który w 38 min. uzyskał przez R. Aniołę jedyną bramkę. Większość widzów siedzących na wysokości pola karnego, była przekonana, że Anioła znajdował się przy przyjęciu piłki na pozycji spalonej. Lech zdobył więc dwa cenne punkty, które pozwoliły mu na utrzymanie kontaktu z czołówką.

**Obie drużyny zagrały niezwykle ambitnie, a wynik remisowy byłby lepszym odzwierciedleniem tego, co działo się na boisku. Warta mogła się podobać i powiedzmy szczerze zrehabilitowała się przed poznańską publicznością za porażkę ze Śląskiem.**

E. Olachowski

## Czarne chmury nad losem Górnika Wlb.

**WAŁBRZYCH, 14.8 (tel. wł.). — Górnik Wałbrzych — Calisia 0:2 (0:1).** Bramki strzelili: w 10 min. Jezierski, w 75 min. Marciniak. Sędziował Siry ze Śląska. Widzów około 3 tys.

**GÓRNIK: Kossowski, Nerkowski, Stein, Faruga, Magiera, Szymik, Wieczorek, Kumoń, Ankierski, Duda, Barański.**

**CALISIA: Szkudlarek, Grabiński, Kuchn'cki, Tokarek, Sobczak, Wojciechowski, Goszkiewicz, Świerszcz, Marciniak, Jezierski, Mincderf.**

Mecz z Calisią jest piątym z kolei spotkaniem przegranym przez Górnika, który w ten sposób stracił prawie ostatnią szansę na utrzymanie się w lidze. Drużyna ta jako zgrany zespół praktycznie nie istnieje, a jedyną możliwszą formacją jest obrona. Najgorzej przedstawia się linia ataku, w której żaden z napastników nie potrafi oddać pełnego strzału.

Calisia wystąpiła właściwie w swym drugim składzie, bowiem nie grało w niej 5 kontuzjowanych ostatnio zawodników, ale pomimo to pozostawiła dobre wrażenie, prezentując się jako młody, zgrany zespół, stosujący w większości skuteczną przyziemną grę.

A. Szymura

*Z ostatniej chwili*

# Reprezentacja szermiercza Egiptu zginęła w katastrofie samolotowej

**Według informacji nowojorskiego biura KLM, nastąpiła w środę straszliwa katastrofa samolotu „Super-Constellation", który rozbił się w pobliżu Irlandii. Śmierć poniosło 99 osób, a wśród nich szermiercza reprezentacja Egiptu, udająca się na mistrzostwa świata w Filadelfii.**

# Braterski podział punktów w Krakowie
# „Chromi" podparli się

**KRAKÓW, 14.8. (tel. wł.) Cracovia — Wisła 1:1 (1:1).** Bramkę dla Cracovii zdobył w 6 min. Kasprzyk, dla Wisły w 41 min. Adamczyk. Sędzia Brabański z Katowic. Widzów ok. 30 tys.

**CRACOVIA: Michno, Wąchal, Mazur, Szymczyk, Wołoch, Dudoń, Fudalej, Jarczyk, Gołąb, Czarnecki, Kasprzyk.**

**WISŁA: Leśniak, Snopkowski, Kawula, Budka, Monica, Michel, Kotaba, Kościelny II, Adamczyk, Gamaj, Maniecki.**

Marzenia kibiców krakowskich o podziale punktów w lokalnych derbach ziściły się, a jednocześnie stały się wykładnikiem porównania aktualnych sił i tego co działo się na boisku. Jak na „świętą wojnę", która zawsze cechuje bardzo nerwowa atmosfera, spotęgowana jeszcze obecną sytuacją w lidze, poziom zawodów był zadowalający.

Optycznie lepsza była Cracovia, dyktująca w chwilach swojej przewagi, szybsze tempo i grająca dobrze kombinacyjnie w linii napadu. W tej właśnie linii miała Wisła wyraźną „dziurę" jaką stanowiła prawa jej strona. Powolny Kotaba i jeszcze powolniejszy Kościelny unikali zdecydowanych szarż na pole karne przeciwnika, wybitnie hamowali tempo i grali szablonowo, akcentując każde podanie. Ponadto obaj ci piłkarze uparli się grać wyłącznie trójkątami, podając prawie każdą piłkę do tyłu do swego pomocnika; a jeśli już decydowali się na przerzut piłki do przodu — to z reguły na pilnie strzeżonego Adamczyka. Nie był w tym dniu także dysponowany lewoskrzydłowy Maniecki, nie umiejący sobie „jakoś" znaleźć miejsca na boisku i raczej... asystujący Gamajowi, niż absorbujący przeciwnika.

Defensywa Wisły grała na ogół bez zarzutu, gdyby... przymknąć oczy na „wypadek", który miał miejsce na kilkanaście sekund przed utratą bramki. Oto Kawula nie dosięgnął piłki wybitej przez Szymczyka i w jej posiadanie wszedł Kasprzyk, zrywając się natychmiast do energicznego przeboju środkiem boiska. Było jasne, że dysponujący nienadzwyczajną szybkością stoper Wisły nie dogoni rwącego do przodu Kasprzyka, ale żaden z bocznych obrońców, ustawiony w tym momencie na jednej linii z Kawulą, nie starał się po skośnej przeciąć drogi Kasprzykowi. Ten zaś podprowadziwszy piłkę na dogodną odległość strzelił bezapelacyjnie.

Kasprzyk był, podobnie jak Adamczyk w Wiśle najlepszym napastnikiem na boisku. Zwłaszcza do momentu kiedy lewoskrzydłowemu Cracovii starczyło sił i póki nie załamał się psychicznie po niewykorzystaniu rzutu karnego. Inna rzecz że za obronę rzutu karnego trzeba pochwalić Leśniaka, który w ten sposób okupił swój błąd, którego następstwem był rzut karny. Leśniak po rzucie rożnym tak niefortunnie interweniował, że Jarczyk mógł strzelić do pustej już bramki. Stojącemu na linii bramkowej Kawuli, pozostała jeszcze... ostatnia deska ratunku: wybić piłkę rękami. Kawula też tak uczynił zapewne w przeczuciu, że karny to jeszcze nie bramka. Istotnie bramka nie padła z jedenastki.

Dobrze spisywali się również w Cracovii agresywni i nie unikający walki Fudalej i Czarnecki, natomiast Gołąb po raz drugi dowiódł, że wstawienie jego do napadu jest chyba... nieporozumieniem.

W szeregach obronnych Cracovii na słowo uznania zasłużyli przede wszystkim Michno i Mazur. Michno interweniował pewnie i skutecznie i tym różnił się od swego vis a vis, że nie silił się na żadne efektowne sztuczki i parady, ale starał się pewną postawą uspokoić swoich partnerów.

St. Habzda

# Ze Spały do Sztokholmu!

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nr 129 Warszawa 15.VIII.1958 r.

# ZA ŻARTAMI KRYJE SIĘ EMOCJA

*OSTATNI dzień obozu lekkoatletycznego w Spale. Ekipę „PS" wita przed domem wczasowym wesoła, niefrasobliwa grupa młodzieży, w której nieświadomy nie domyśliłby się przyszłych bohaterów sztokholmskich wydarzeń roku 1958. Sypią się żarty i docinki, kierowane głównie pod adresem przybyłej prasy.*

*— Panowie tylko się na miłość boską nie pytajcie, czy zdobędziemy tytuły mistrzów Europy i czy w Spale jest „fajnie" — błaga Zbigniew Makomaski. — Tu przed wami było już takich tysiąc.*

*— Znowu ta prasa — wzdycha uśmiechając **się** Edward Schmidt.*

*— Kiedy wy wreszcie napiszecie tak, żeby nam trafiło do przekonania?*

*Przetrzymujemy pierwsze ataki, zostajemy przyjęci do „paki". Okazuje się, że nie jesteśmy tacy źli, a ten Głuszek czasami potrafi napisać coś z sensem. Przez żarty przebija jednak ciągle sztokholmska nuta. Start już za kilka dni i trudno o tym zapomnieć.*

*Orientujemy się w nastrojach. Ostatni wspaniały mecz ze Stanami Zjednoczonymi i stały postęp naszej królowej sportu sprawiły, iż wielu Polaków pojedzie do Sztokholmu jako zdecydowani faworyci. Otóż lekkoatleci nie chcą być faworytami. Nie chcą, wiedzą bowiem, jak wielka ciąży na nich odpowiedzialność, wiedzą, że w walce sportowej wszystko jest możliwe — taki jest przecież sens walki. A w wypadku przegranej nastawiona na wysoką nutę opinia publiczna będzie miała do nich pretensje. Dlatego też najpoważniejsi są ci, po których się najwięcej spodziewamy.*

*— Widzicie — śmieje się zawsze pełen humoru Stanisław Swatowski: — Wszyscy na mnie położyli kreskę, uznali za klopsa i mam spokój. Jak przegram, to nic mi nie powiedzą a jak wygram...*

*Idziemy na ostatni trening. Chociaż obóz w Spale był pomyślany jako odpoczynkowy, niektórzy dostają mocno w „kość". Trener Zygmunt Szelest wyciska na przykład z gromadki oszczepników ostatnie poty, Marysia Bibrowa, Basia Janiszewska, Celina Jesionowska i Ela Ćmokówna pobiegły w las na rozgrzewkę, trener Tadeusz Starzyński obserwuje uważnie skoki Józefa Schmidta i Ryszarda Malcherczyka, po czym dzieli się z nimi uwagami, Edward Bugała ustawia płotki, Swatowski idzie na tempówkę z Edwardem Schmidtem.*

*Ekipa dziennikarska staje do wielkiego meczu sezonu — wieloboju lekkoatletycznego z trenerem Zygmuntem Zabierzowskim. Reprezentanci bawią się w sędziów, a przede wszystkim pokładają ze śmiechu, obserwując „wyczyny" swych krytyków. Zwycięstwo trenera przyjęte zostaje entuzjastycznie, a pod naszym adresem sypie się nowa porcja docinków.*

*— Teraz będą ostrożniej pisali — śmieje się Janusz Sidło. — Myśleli, że to tak łatwo przychodzi...*

*Piszę jednak o tym z innego powodu. Otóż naszej zabawie przyglądało się kilka chyba setek wczasowiczów, którzy przyjechali do Spały tylko w celu odpoczynku, zażycia świeżego powietrza — po zdrowie. Otóż ani jeden wczasowicz nie zdradził chęci włączenia się do zabawy, ani jeden się nie rozebrał, nie pobiegł, nie skoczył. Zrozumieliśmy jedną z trudności Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Ciągle jeszcze za mało propagujemy hasło: „przez sport do zdrowia i... humoru".*

*Podziwiamy humor lekkoatletów, bo warunki czynnego odpoczynku mieli nie najlepsze. W pokojach przepełnionego domu wczasowego było bardzo ciasno, warunki sanitarne na dostatecznie z minusem. Braki częściowo wynagradzało doskonałe boisko treningowe. Myślimy, że już czas przystąpić do jak najszybszej realizacji budowy ośrodka lekkoatletycznego w Spale. Ze względu na istniejące już boisko i centralne położenie, Spała po wybudowaniu ośrodka, spełniałaby wszelkie warunki kuźni talentów. Im szybciej tym lepiej.*

*Ostatni obiad. Znowu nie kończące się żarty, ale niemal przy każdym stole rozmowy schodzą na Sztokholm.*

*— Zjadłem aż pięć porcji pieczeni — cieszy się Swatowski.*

*— Żebyś miał taką formę jak apetyt, to tytuł byłby murowany — docinają koledzy.*

*Odjazd. Barwna, wesoła gromadka pakuje się do autokaru.*

*— Teraz zacznie grać rolę przede wszystkim czynnik emocjonalny — mówi trener Szelest, i na pewno ma rację.*

*Za kilka dni zaczną napływać meldunki z placu boju. Mamy nadzieję, że będą pomyślne. Gdyby było jednak inaczej — wiedzcie, że nasze dziewczęta i chłopcy ulegli dopiero po ambitnej walce — walce sportowej, w której przecież wygrywa tylko jeden.*

*CERGO*

## Kijem zamiast oszczepem rzuca Sidło

NA ostatnim treningu oszczepników w Spale nie było **JANUSZA SIDŁY**. Kandydat na mistrza Europy chodził sobie z boku, wymachując i rzucając dębową gałęzią, mającą zastąpić oszczep. Janusz nie jest w nastroju do rozmowy.

**— Ciągle czuję rękę i do oszczepu jeszcze się w Spale nie dorwałem. Ale nie rezygnuję. Najważniejsze przejść pomyślnie kwalifikację do finału (68 m). Jeżeli się uda, w końcowej rozgrywce nie będę się oszczędzał.**

Zapytany o stan ręki Janusza dr Sidorowicz, oświadczył krótko:

**— Goi się!**

Trener, mgr Szelest wierzy w ambicję i doświadczenie Janusza, które są jego plusami wobec minusa w postaci kontuzji przed zawodami.

Drugi nasz reprezentant w oszczepie, „Szaman", czyli **ZBIGNIEW RADZIWONOWICZ**, pocąc się na treningu u mgr. Szelesta, nie traci dobrego humoru.

**— Myślę, że jestem w niezłej formie. Na treningach osiągałem rzuty w granicach 75 m. W Szwecji może to być za mało, a może wystarczy na jedno z miejsc w pierwszej szóstce.**

Najbardziej zgryziony jest mgr. **SZELEST**. Nie może sobie darować, że na mistrzostwa jedzie w konkurencjach męskich tylko po dwóch zawodników. Jest przekonany, że Jan Kopyto bardzo by się przydał w Sztokholmie. Niestety, Kopyto nie zdołał się zakwalifikować do reprezentacji, był słabszy od Radziwonowicza i musi pozostać w domu. Dla ojca naszych oszczepników nie jest to przyjemne, gdyż chciałby on widzieć jak najwięcej swych chłopców w Sztokholmie.

— Panie magistrze, a jakie nadzieje wiąże pan z Figwerówną, Grabowską i Starzyńską?

**— Urszula trenowała trochę. Z pewnością poprawiła się technicznie i myślę, że w Szwecji nie powinna być zła. O jej formę fizyczną jestem spokojny. Obawiam się tylko, czy aby wytrzyma nerwowo. Z nią już tak jest: jeśli rzuty jej udają się — panuje nad sobą, wystarczy jednak jakieś drobne niepowodzenie, a ze spokojnej, opanowanej zawodniczki, Figwerówna przeistacza się w najbardziej nerwową oszczepniczkę, jaką zdarzało mi się widzieć. Dla Grabowskiej „rezerwuję" miejsce w pierwszej szóstce, a Starzyńskiej w dziesiątce. A czy moje pobożne życzenia spełnią się, to już zobaczymy.**

Rozmawiał
**Witold Duński**

**5 MINUT PRZED SZTOKHOLMEM**

*Obóz leśny lekkoatletów widziany oczami naszego karykaturzysty Edwarda Ałaszewskiego.*

*Po środku wodzowie: Czesław Foryś i Jan Mulak; zawodnicy (od lewej): Jerzy Chromik, Zdzisław Krzyszkowiak, Stanisław Ożóg (goni zające), Janusz Sidło (straż przyboczna wodzów), wyżej „drwal" Tadeusz Rut, Henryk Grabowski i Józef Schmidt zabawiają się skokami przez ognisko, „panny" zbierające grzybki — Barbara Janiszewska i Urszula Figwer, na drzewie tyczkarze — Zenon Ważny i Andrzej Krzesiński, Zbigniew Makomaski i Tadeusz Kaźmierski w pogoni za jeleniem, w wodzie moczą nóżki: Maria Ciastowska, Marian Foik i Stanisław Swatowski. Za krzaczkiem naturalnie... dziennikarz.*

# OSTATNIE PROROCTWA
## marzenia i zamiary

Rozmówki w Spale na 5 minut przed zamknięciem obozu są bardzo interesujące. Wokoło las, ale tuż za nim... trybuny sztokholmskiego stadionu.

W jaskrawo czerwonym swetrze — to **ZBIGNIEW MAKOMASKI**, który według własnego mniemania miał nieszczęście zostać faworytem na Sztokholm. Kto by przypuszczał, że pyszne zwycięstwo nad Courtney'em, w dwa tygodnie później przysporzy tylko zmartwienia autorowi jednej z największych niespodzianek tego sezonu.

**— Gdyby nie zwycięstwo nad Courtney'em, no i ten wynik, to miałbym święty spokój. Nikt by mnie nie typował jako murowanego faworyta i nie miałbym tego dodatkowego obciążenia psychicznego. Ja sam nie oceniam tak wysoko swych możliwości w Sztokholmie. Gdyby to był jeden bieg, to jeszcze wszystko byłoby dobrze. Wszyscy niemal zapominają, że trzeba będzie przecież trzykrotnie stawać na bieżni, a przedbieg i półfinał to przecież w takim towarzystwie nie spacerek. Moim faworytem jest Belg Moens, piekielnie silny i doświadczony biegacz. Sam będę robił co będę mógł, ale nawet Kaźmierski w takiej sytuacji powinien zdziałać więcej ode mnie. Nie znaczy to wcale, że nie wierzę w zwycięstwo. Kto by nie chciał wygrać w Sztokholmie?...**

Innego rodzaju kłopoty ma **STEFAN LEWANDOWSKI**. Długonogi doktór ze Szczecina wyjątkowo nie ma humoru, a powód tego wyjaśnia się natychmiast.

**— Jak pech to pech. Cały niemal czas w Spale spędziłem w łóżku. Chwyciła mnie grypa, zresztą na szczęście bardzo lekka i z treningu wyszły nici. Dopiero wczoraj wyszedłem na pierwszy trening. Nie tracę jednak nadziei. Do startu pozostaje mi jeszcze sporo czasu i chyba dojdę do siebie.**

Gdyby zrobić w Spale konkurs na najbardziej rozmownego, to pierwsza nagroda z góry przypada **EDWARDOWI SCHMIDTOWI**. Najlepszy w tej chwili sprinter polski, który niedawno w Poznaniu uzyskał na 100 m 10.4 i pewnie wygrał z Foikiem, przez cały czas zajmuje wszystkich rozmową. O swoich szansach nie wypowiada się wprawdzie zbyt wiele, ale za to o kolegach... i dziennikarzach.

**— Jak ja mogę jeszcze mówić o swoich szansach, gdy każdy z dziennikarzy pragnie dziś od nas usłyszeć, że wygramy w Sztokholmie. Co ja mam odpowiedzieć — jak pan mówi, że wygramy, to wygramy... Tyle tylko, że takich do wygrania w Sztokholmie będzie trochę więcej.**

Cichy, spokojny „nie wadzący nikomu" **EDMUND PIĄTKOWSKI** rusza w stronę lasu. Jak zawsze uśmiecha się i trudno wiedzieć, co naprawdę myśli.

**— Moim faworytem na Sztokholm jest Węgier Szecsenyi. Startowałem w tym roku z nim kilkakrotnie i wiem, że stać go na taki sukces. Ja też chciałbym wygrać, ale tak w ciągu roku wyrosnąć na mistrza Europy to chyba za dużo.**

Kroczący obok z młotem w ręku **OLGIERD CIEPŁY** nie szczędzi komplementów swemu koledze, co jednak na Piątkowskim nie robi wrażenia. Wydawać by się mogło, że żadne pochwały nie są w stanie przeniknąć do jego psychiki. Cenna to zaleta.

**— Mnie trapi inna „choroba"** — mówi Ciepły. **— W Warszawie byłem w takiej formie, że mogłem rzucić nawet 65 m. Zresztą formy tej nie zgubiłem, tylko ten Tadek Rut... Mój świetny kolega ma dziwny wpływ na mnie. Przed zawodami potrafi tak mi wywróżyć co zrobię, że często tracę wszelki koncept i zajmuję to miejsce, jakie mi przepowie. A może na Sztokholm wywróży mi miejsce przed sobą?... Ech, wątpię...**

Na spalskim stadionie przy udziale kilkuset wczasowiczów trenują trójskoczkowie. Trener **STARZYŃSKI** pilnie obserwuje swych podopiecznych. Oto jego opinia o **JÓZEFIE SCHMIDCIE i RYSZARDZIE MALCHERCZYKU.**

**— Jakby to powiedzieć... Obaj są w dobrej formie, przy czym Józek absolutnie nie stracił swego rozpędu. Ten chłopak nadal reprezentuje wielkie możliwości i aż rwie się do startu. Jeśli w Sztokholmie wyjdzie mu pierwszy skok, lepszy od rekordu Polski, to niespodzianka gotowa. Lepiej prezentuje się również Malcherczyk. Posiada dużą wagę i dlatego często w drugim skoku noga nie wytrzymuje tego piekielnego obciążenia. Jestem jednak przekonany, że wypadnie on w Szwecji dużo lepiej, niż w Warszawie na meczu z USA.**

A obok grupa oszczepników z **RADZIWONOWICZEM** oraz **GRABOWSKĄ i FIGWERÓWNĄ** na czele odrabia „ciężki kawałek chleba". Okoliczne drzewa aż uginają się pod ciężarem zwisających na gałęziach ciał. Te ćwiczenia wyrabiają mięśnie rąk. A uderzenia z całej siły w liście drzew wzmacniają dla odmiany siłę samego wyrzutu. Dlatego właśnie spalskie drzewa na niższych wysokościach są pozbawione niemal zupełnie listowia.

Trener **ZYGMUNT ZABIERZOWSKI** może godzinami mówić o swoich sprinterach, na których zresztą trochę liczy.

**— Robiliśmy tutaj próbę sztafety z Jarzembowskim. Niestety, zawodnik ten po kontuzji nie doszedł do siebie i musieliśmy z niego zrezygnować. W sztafecie będzie więc startował Zieliński. Na treningu zespół nasz uzyskał bardzo lekko 41.8, a zmiany Zielińskiego nie ustępują już niemal zmianom innych kolegów. Natomiast forma Foika pozostawia trochę do życzenia. Ostatnio mniej on trenował i zaraz dało się to odczuć w wynikach. Tutaj na medale nie ma co liczyć.**

**Zygmunt Głuszek**

## Rywalizacja ZSRR i Niemiec w Sztokholmie
# NA MEDAL tylko Janiszewska...

**L**EKKOATLETYKA jest jedną z nielicznych dziedzin życia, w której kobiety cieszą się znacznie mniejszym zainteresowaniem, niż mężczyźni. Wystarczy tylko przejrzeć ostatnie prognostyki przed mistrzostwami Europy w Sztokholmie, aby naczytać się do syta o szansach Germara, Lauera, Krzyszkowiaka, Chromika czy Kuzniecowa, podczas gdy o szansach kobiet bardzo mało się mówi.

A jak wygląda sytuacja wśród kobiet na kilka dni przed rozpoczęciem mistrzostw? Przyzwyczailiśmy się już do zdecydowanej przewagi ZSRR w Europie i pod tym względem kolejność w tabelach europejskich bynajmniej nie zmieniła się. Naszpikowane są one nadal zawodniczkami radzieckimi, które zdobyły dla swego kraju aż 377 pkt. Dokładna tabela drużynowa kształtuje się obecnie następująco (w nawiasach podajemy ilość punktów w poprzedniej tabeli):

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | ZSRR | 377 | (434) |
| 2. | NRF | 110 | (65) |
| 3. | W. Brytania | 78 | (40) |
| 4. | NRD | 73 | (33) |
| 5. | **POLSKA** | 29 | (39) |
| 6. | CSR | 26 | (18) |
| 7. | Włochy | 14 | (1) |
| 8. | Węgry | 11 | (8) |
| 9. | Rumunia | 10 | (10) |
| 10. | Holandia | 7 | (7) |
| 11. | Austria | 5 | (6) |
| 12. | Francja | 4 | (1) |
| 13. | Szwecja | 2 | — |

Mimo straty 57 pkt. ZSRR nadal zdecydowanie przoduje w Europie. Wielkie postępy zrobiły jednak lekkoatletki niemieckie, które w Sztokholmie wystąpią jako wspólna ekipa NRF i NRD. Do głosu doszły również zawodniczki W. Brytanii, specjalizujące się w biegach oraz skoku wzwyż. Ta czwórka jest w tej chwili bezkonkurencyjna w Europie, oczywiście w układzie tabelowym, bowiem przecież bardzo niedawno w meczu międzypaństwowym Polska pokonała NRD i to przy udziale po trzech lekkoatletek z każdej strony.

**Co innego jednak tabela, co innego mecz międzypaństwowy, a co innego jeszcze mistrzostwa Europy. Tutaj liczą się najlepsze miejsca tylko trzech zawodniczek z każdego kraju, a to już stwarza zupełnie nową sytuację. Powinno w niej dojść do zaciętej rywalizacji pomiędzy ekipami ZSRR i Niemiec.** Zawodniczki radzieckie mają obecnie mniej pewnych punktów, niż kiedykolwiek. Na dobrą sprawę tytuły mistrzowskie mają zapewnione tylko w trzech konkurencjach — 400 m, 800 m i pchnięciu kulą, gdzie mimo braku Zybiny Związek Radziecki dysponuje doskonałą miotaczką Press.

W sprintach większe szanse wywalczyły sobie Niemki. Fuhrmann na 100 m i Stubnick na 200 m przewodzą obecnie całej stawce europejskiej, a to pociąga za sobą również korzystniejszą sytuację w sztafecie 4 x 100 m, w której sama drużyna NRD uzyskała już najlepszy wynik w Europie 44.8. W płotkach, skoku w dal, dysku i oszczepie rywalizacja radziecko-niemiecka zapowiada się szczególnie interesująco, gdyż szanse są tutaj jeszcze bardziej wyrównane.

**A co słychać z Polską? Niestety, nie najlepiej. Nasz dorobek punktowy stopniał w ciągu ostatnich tygodni do 29 pkt. i chociaż nadal zachowujemy piąte miejsce, to jednak nie mamy żadnego kontaktu z pierwszą czwórką. W perspektywie na Sztokholm pozostało nam zawodniczek bardzo niewiele. Nasz as atutowy Janiszewska w biegach krótkich będzie miała z pewnością wiele do powiedzenia, ale czy zdobędzie medale?**

Niestety, tutaj kończą się nasze medalowe apetyty. Sztafeta 4 x 100 w najlepszym razie może zdobyć czwarte miejsce za Niemkami, ZSRR i W. Brytanią. Nie ma również wielkich szans Ciastowska w **skoku w dal**, podobnie jak Figwerówna **w oszczepie**, gdzie rywalek na wyższym od niej poziomie namnożyło się ostatnio szczególnie dużo. Nasze zawodniczki walczyć więc będą o miejsca w finale, a to w takiej imprezie jak mistrzostwa Europy również sukces niemały. **Jeśli w atmosferze sztokholmskich pojedynków któraś z naszych pań wywalczyłaby więcej, niż to, na co liczymy w tym artykule, zapiszemy to na konto miłych niespodzianek.**

**Z. Głuszek**

## Tabela 10 najlepszych

**100 M**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Fuhrmann, NRF | 11.5 |
| 2. | Krepkina, ZSRR | 11.6 |
| | Itkina, ZSRR | 11.6 |
| | **JANISZEWSKA, POLSKA** | 11.6 |
| | Leone, Włochy | 11.6 |
| 6. | Polakowa, ZSRR | 11.7 |
| | Young, W. Brytania | 11.7 |
| | Weston, W. Brytania | 11.7 |
| | Bloemhof, Holandia | 11.7 |
| | Bułatowa, ZSRR | 11.7 |
| | Stubnick, NRD | 11.7 |
| | Birkemeyer, NRD | 11.7 |
| | Rezczikowa, ZSRR | 11.7 |
| | Mayer, NRD | 11.7 |

**200 M**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Stubnick, NRD | 23.7 |
| 2. | Young, W. Brytania | 23.8 |
| 3. | Itkina, ZSRR | 23.9 |
| | **JANISZEWSKA, POLSKA** | 23.9 |
| | Zabielina, ZSRR | 23.9 |
| | Paul, W. Brytania | 23.9 |
| 7. | Sadau, NRD | 24.0 |
| | Birkemeyer, NRD | 24.0 |
| 9. | Diekonska, ZSRR | 24.2 |
| | Rezczikowa, ZSRR | 24.2 |
| | Dew, W. Brytania | 24.2 |
| | Fuhrmann, NRF | 24.2 |

**400 M**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Itkina, ZSRR | 53.6 |
| 2. | Parliuk, ZSRR | 54.6 |
| 3. | Łysenko, ZSRR | 55.2 |
| | Hiscox, W. Brytania | 55.2 |
| 5. | Nemeth, Węgry | 55.5 |
| 6. | Mayer, NRD | 55.7 |
| 7. | Ulitkina, ZSRR | 55.8 |
| 8. | Otkalenko, ZSRR | 55.9 |
| 9. | Pirie, W. Brytania | 56.1 |
| 10. | Kozłowa, ZSRR | 56.3 |
| | Muchanowa, ZSRR | 56.3 |
| | Kotowa, ZSRR | 56.3 |
| | Braasch, NRF | 56.3 |
| | Zeigel, NRF | 56.3 |
| | Jeibmann, NRF | 56.3 |

**800 M**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Jermołajewa, ZSRR | 2:06.3 |
| 2. | Muchanowa, ZSRR | 2:06.6 |
| 3. | Lewicka, ZSRR | 2:07.4 |
| 4. | Otkalenko, ZSRR | 2:07.6 |
| 5. | Jelchowa, ZSRR | 2:08.1 |
| 6. | Janwariewa, ZSRR | 2:08.5 |
| 7. | Tymczuk, ZSRR | 2:09.0 |
| | Kazi, Węgry | 2:09.0 |
| 9. | Kozłowa, ZSRR | 2:09.1 |
| 10. | Mnych, ZSRR | 2:09.7 |

**4 x 100 M**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | NRD | 44.8 |
| 2. | W. Brytania | 45.3 |
| 3. | ZSRR | 45.4 |
| 4. | NRF | 45.5 |
| 5. | **POLSKA** | 45.8 |
| 6. | Włochy | 46.5 |
| 7. | Francja | 47.2 |
| 8. | CSR | 47.2 |
| 9. | Holandia | 47.3 |
| 10. | Węgry | 47.5 |

**80 M PŁ.**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Quinton, W. Brytania | 10.7 |
| 2. | Kopp, NRF | 10.8 |
| | Birkemeyer, NRD | 10.8 |
| | Bystrowa, ZSRR | 10.8 |
| 5. | Jelisiejewa, ZSRR | 10.9 |
| 6. | Richert, NRD | 11.0 |
| | Trkalova, CSR | 11.0 |
| | Eiberle, NRF | 11.0 |
| 9. | Gołubniczaja, ZSRR | 11.1 |
| | Chitrina, ZSRR | 11.1 |
| | Hantschk, NRF | 11.1 |
| | Koszelewa, ZSRR | 11.1 |
| | Karl, NRF | 11.1 |

**WZWYŻ**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Balasz, Rumunia | 1.81 |
| 2. | Czenczik, ZSRR | 1.76 |
| 3. | Pisariewa, ZSRR | 1.70 |
| 4. | Kilian, NRF | 1.69 |
| 5. | Card, W. Brytania | 1.68 |
| 6. | Knapp, Austria | 1.66 |
| | Słobożanina, ZSRR | 1.66 |
| 8. | Dola, ZSRR | 1.65 |
| | Shirley, W. Brytania | 1.65 |
| | Bignal, W. Brytania | 1.65 |
| | Hopkins, W. Brytania | 1.65 |
| | Slaap, W. Brytania | 1.65 |

**W DAL**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Fisch, NRF | 6.16 |
| 2. | Radczenko, ZSRR | 6.15 |
| 3. | Pelisiejewa, ZSRR | 6.11 |
| 4. | Czujko, ZSRR | 6.10 |
| 5. | Szaprunowa, ZSRR | 6.09 |
| | **CIASTOWSKA, POLSKA** | 6.09 |
| 7. | Jakobi, NRF | 6.07 |
| 8. | Claus, NRD | 6.03 |
| 9. | Seonbuchner, NRF | 6.02 |
| | Kazmina, ZSRR | 6.02 |
| | Hoskin, W. Brytania | 6.02 |

**KULA**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Press, ZSRR | 16.54 |
| 2. | Zybina, ZSRR | 16.29 |
| 3. | Dojnikowa, ZSRR | 16.01 |
| 4. | Tyszkiewicz, ZSRR | 15.93 |
| 5. | Werner, NRF | 15.84 |
| 6. | Kuzniecowa, ZSRR | 15.79 |
| 7. | Waszczenko, ZSRR | 15.74 |
| 8. | Żdanowa, ZSRR | 15.46 |
| 9. | Luettge, NRD | 15.43 |
| 10. | Siwcowa, ZSRR | 15.16 |

**DYSK**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Press, ZSRR | 54.38 |
| 2. | Ponomariewa, ZSRR | 54.36 |
| 3. | Hausmann, NRF | 53.69 |
| 4. | Kuzniecowa, ZSRR | 52.73 |
| 5. | Mertova, CSR | 52.46 |
| 6. | Zołotuchina, ZSRR | 52.45 |
| 7. | Mueller, NRD | 52.27 |
| 8. | Biegliakowa, ZSRR | 51.93 |
| 9. | Schuh, NRD | 51.00 |
| 10. | Connolly, CSR | 50.97 |

**OSZCZEP**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Zatopkova, CSR | 55.73 |
| 2. | Zybina, ZSRR | 54.98 |
| 3. | Neumann, NRF | 54.66 |
| 4. | Broemmel, NRF | 54.10 |
| 5. | Zołogajtite, ZSRR | 53.97 |
| 6. | Makarowa, ZSRR | 52.31 |
| 7. | Bogun, ZSRR | 52.25 |
| 8. | Cwetkowa, ZSRR | 52.11 |
| 9. | Almquist, Szwecja | 51.80 |
| 10. | Ozolina, ZSRR | 51.55 |

**5-BÓJ**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Bystrowa, ZSRR | 4 735 |
| 2. | Szmakowa, ZSRR | 4 623 |
| 3. | Eiberle, NRF | 4 [illegible] |
| 4. | Winogradowa, ZSRR | 4 [illegible] |
| 5. | Press, ZSRR | 4 [illegible] |
| 6. | Hantschk, NRF | 4 [illegible] |
| 7. | Burenkowa, ZSRR | 4 [illegible] |
| 8. | Helder, NRF | 4 [illegible] |
| 9. | Słobożanina, ZSRR | 4 313 |
| | Seonbuchner, NRF | |

# Dalsze zgłoszenia do mistrzostw Europy

**D**ANIA do Mistrzostw Europy zgłosiła 6 zawodników i 4 zawodniczki. Wśród zgłoszonych warto zwrócić uwagę na młodych, wybijających się lekkoatletów — **Stendera** w biegu na 1500 m i **Thorsagera** w pchnięciu kulą. A oto zgłoszenia Duńczyków:

100 i 200 m — **Rassmussen**, 800 i 1500 m — **Stender**, 5000 i 10 000 m — **Thogersen**, tyczka — **Larsen**, kula — **Thorsager**. Kobiety — 100 i 200 m — **Marcussen**, 400 i 800 m — **Kordt**, kula i dysk — **Halkier**, oszczep — **Koch**.

**B**ARDZO skromna jest ekipa **TURECKA** na Mistrzostwa. Liczy ona tylko 5 osób i nie ma w niej ani jednej kobiety, choć tureckie biegaczki średnich dystansów w czasie startów w Rumunii i Bułgarii wyrobiły sobie niezłą markę. Do Sztokholmu pojadą — 100 i 200 m — **Onur**, 400 m — **Ozgüden**, 800 m — **Kocak i Dalkilich**, wzwyż — **Sahiner**.

**J**AK się okazuje **RUMUNI** zgłosili do Sztokholmu znacznie liczniejszą ekipę kobiecą, niż to podawaliśmy za komunikatem PAP. Prócz rekordzistki świata w skoku wzwyż — **Balasz** pojadą jeszcze **Luta** na 100 i 200 m, **Sicoe** na 400 m, **Dumitrescu** na 800 m, **Maier** w skoku wzwyż, **Coman** w kuli, **Simionescu** w dysku i jednak **Diti** w oszczepie.

**W**ĘGRZY zgłosili na Mistrzostwa 20 swych lekkoatletów, z tym, że 15 pojedzie na pewno, a co do dalszej piątki jeszcze nie wiadomo. Ta pewna piętnastka to: **Szentgali** i **L. Kovacs** na 800 m, **L. Kovacs** i **Rozsavoelgyi** na 1500 m, **Iharos** i **Szabo** na 5000 m, **Szabo** i **J. Kovacs** na 10 000 m, **Varga** i **Heckert** na 3000 m z prz., **Foeldessy** w skoku w dal, **Klics** i **Szecsenyi** w rzucie dyskiem, **Kulcsar** w oszczepie i **Zsivotzky** w młocie. Prawdopodobnie pojadą również (sądząc po rezultatach, uzyskanych w meczu z USA) sztafeta 4 x 100 m w składzie: **Jakabfy, Goldovanyi, Toth i Gyuricza lub Csutoras** oraz **Csermak** w rzucie młotem.

Z kobiet zostały zgłoszone **Nemeth** na 400 m, i **Kazi** na 800 m.

**M**ISTRZ olimpijski na 1500 m z Melbourne, **Ron Delany** został zgłoszony do Sztokholmu na dwa dystanse — 800 i 1500 m. Prawdopodobnie jednak ograniczy się on jedynie do startu na 1500 m, gdzie ma znacznie większe szanse. Prócz niego **IRLANDIĘ** na Mistrzostwach Europy reprezentować będą: na 100 m i 110 m pł — **Kinsella**, **Lawlor** w rzucie młotem (trzecie miejsce na mistrzostwach USA za Connollym i Hallem) i **Messitt** w biegach na 5000 i 10 000 m.

**T**RZY kobiety i pięciu mężczyzn zgłosili na Mistrzostwa **BUŁGARZY**. Barwy Bułgarii w Sztokholmie reprezentować będą — 100 i 200 m — **Baczwarow**, w dal i 10-bój — **Sławkow**, kula i dysk — **Artarski**, młot — **Krumow** i trójskok — **Gurguszinow**. Z kobiet wyjadą: **Kerkowa**, która startować będzie w pięcioboju i na 80 m pł., **Lisewa** w skoku wzwyż i **Michajłowa** w dysku.

**D**ZIESIĘCIOOSOBOWA ekipa **ISLANDII** posiadać będzie w swym gronie aż dwóch specjalistów 10-boju — **Joergssona** i **Halma**. Ten ostatni będzie zresztą biegał również w sztafecie 4 x 100 m. Ze staw tej sztafety jest o tyle ciekawy, że pobiegnie w niej właściwie tylko jeden rasowy sprinter — **Thorbjoernsson**, a poza nim również tyczkarz **Thorlaksson** i płotkarz **Ragnvaldsson**. **Thorbjoernsson** poza sztafetą wystąpi na 100 i 200 m, **Ragnvaldsson** na 110 m pł, a **Thorlaksson**, który w Warszawie ustanowił rekord Islandii w skoku o tyczce, wystąpi w tej konkurencji również i w Sztokholmie.

Poza nimi w skład drużyny Islandii wejdą — **Markusson** na 800 i 1500 m, **Gudmundsson** na 1500 m i 3000 m z przeszkodami, **Einarsson** w trójskoku, **Huseby**, b. rekordzista Europy w kuli i **Jonsson** w dysku.

**M**IMO miernego poziomu, jaki reprezentują lekkoatleci **HISZPAŃSCY**, poza jedynym, liczącym się w Europie Barrisem, do Sztokholmu wyjeżdża ekipa składająca się z 17 osób.

100 m — **Roca, Asuncio**, 200 m — **Asuncio**, 800 m — **Barris, Marin**, rez. **Celarain**, 1500 m — **Barris, Marin**, rez. **Alonso**, 5000 m — **Perez, Mollins**, 10 000 m — **Perez**, maraton — **Navarro**, 3000 m z prz. — **Alonso**, w dal — **Gonzales, Isaso**, wzwyż — **Arinho**, tyczka — **Adarraga, Rodriguez**, dysk — **Salcedo**, chód 20 km — **Aparicio**.

**„PRZEGLĄD SPORTOWY"**
Wydawnictwo
**„PRASA SPORTOWA"**

**Adres Administracji — Wydawnictwo „Prasa Sportowa", Warszawa, Mokotowska 24, III p., tel. 84241**

**Redaguje Kolegium w składzie: Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz redakcji), Lech Cergowski, Edward Strzelecki (redaktor naczelny), Witold Szeremeta (sekretarz redakcji), Jerzy Zmarzlik (zastępca naczelnego redaktora).**

**Warszawa, Mokotowska 24, III p. Telefony: Centrala 84241 i 84242 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat — 89116. Sekretarz Redakcji — 82604, Dział Sportu — 89106, 89666, Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.**

**Zdezaktualizowane egzemplarze dzienników i czasopism można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" — Warszawa, ul. Srebrna nr 12.**

**Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego"**
**Zam. 4854-B A-30**

## Rewia przyszłych mistrzów
# W Katowicach po raz czwarty
# Polska — CSR — Rumunia

**TRZYLETNIA tradycja dorocznych trójmeczów juniorów i juniorek lekkoatletycznych pomiędzy reprezentacjami Rumunii, Czechosłowacji i Polski sprawiła, że zawody te, które po raz czwarty rozegrane zostaną w najbliższą sobotę i niedzielę na stadionie Baildonu w Katowicach** (a nie w Zabrzu, jak było projektowane początkowo) **stanowią najważniejszy punkt kalendarza juniorów we wszystkich trzech krajach.**

Polacy, jako inicjatorzy i organizatorzy pierwszego spotkania najmłodszych lekkoatletów Polski, Czechosłowacji i Rumunii (Kraków 1955) rozpoczęli bardzo dobrze, ponieważ wygrali zarówno w konkurencjach juniorek jak i juniorów z obu przeciwnikami.

W 1956 r. w Pradze na Strahovie juniorzy nasi podtrzymali swoją supremację, wygrywając lekko z Rumunami i Czechosłowakami. Juniorki natomiast, po odejściu z reprezentacji Lerczakówny i Kusionówny musiały uznać wyższość Czechosłowaczek, a z Rumunkami ledwo zremisowały.

Rok 1957, przynosi jednak wyraźną poprawę lokaty Polek. W Cluj w Rumunii po wysokim zwycięstwie nad Rumunkami, nasze dziewczęta remisują z Czechosłowacją. Chłopcy, jak każe tradycja, wygrywają oba spotkania.

Jak się nam powiedzie w tym roku? Wśród startujących ze wszystkich trzech krajów jest wielu zawodników, których nazwiska już coś mówią kibicowi lekkoatletyki. Wśród Polaków trzeba wspomnieć o **Juśkowiaku**, który na ostatnich zawodach w Poznaniu przebiegł 100 m w 10,7, średniodystansowcach — **Jerzym, Baranie i Toczku**, wielkiej nadziei w kuli i dysku — **Obuchowiczu**, skoczku wzwyż — **Nowaku**, oszczepniku — **Nikiciuku** i innych.

A przeciwnicy? Wśród Czechosłowaków najsilniejszymi będą: doskonały miotacz **Rehan**, który zalicza się już dziś do czołówki czechosłowackiej i średniodystansowiec **Hellmich**, (szkoda, że pobiegnie tylko na 3000 m — jego start wraz z naszymi najlepszymi na 1500 m mógłby doprowadzić do ustanowienia rekordów juniorów obu krajów na poziomie ok. 3:49,0.) Nie można zapominać o rekordzistce CSR (wśród seniorów!) w skoku o tyczce, doskonałym **Brejsze**. W skoku wzwyż wystąpią wśród chłopców utalentowany **Siehoffer**, a wśród dziewcząt **Slęzakova**, niejednokrotnie broniąca już barw CSR w meczach międzypaństwowych. Szkoda, że nasza **Grabowska** nie będzie mogła startować w Katowicach (wyjeżdża z drużyną do Sztokholmu) — miałaby doskonałą partnerkę w osobie **Jankovskiej**, która przed paru dniami uzyskała 51,60...

Czołowymi przedstawicielami Rumunii będą: trójskoczek **Stein**, posiadający rekord Rumunii (seniorów) w tej konkurencji, dobry płotkarz **Jurca** i skoczek wzwyż **Porumb**. Wydaje się jednak, że Rumuni nie będą mieli wiele do powiedzenia i tylko czasem wtrącać się będą do rozgrywki polsko-czechosłowackiej. A rozgrywka ta powinna być bardzo ciekawa.

**J. Samulski**

## Wyniki dotychczasowych trójmeczów

| Chłopcy | | | Dziewczęta | | |
|---|---|---|---|---|---|
| **Polska — Czechosłowacja** | | | **Polska — Czechosłowacja** | | |
| 1955 | — | 103:85 | 1955 | — | 58:47 |
| 1956 | — | 114,5:73,5 | 1956 | — | 48:56 |
| 1957 | — | 103:96 | 1957 | — | 53:53 |
| **Polska — Rumunia** | | | **Polska — Rumunia** | | |
| 1955 | — | 96,5:90,5 | 1955 | — | 63:43 |
| 1956 | — | 115:74 | 1956 | — | 52:52 |
| 1957 | — | 123:77 | 1957 | — | 66:30 |
| **Czechosłowacja — Rumunia** | | | **Czechosłowacja — Rumunia** | | |
| 1955 | — | 97:91 | 1955 | — | 53:52 |
| 1956 | — | 102:87 | 1956 | — | 63:43 |
| 1957 | — | 121:79 | 1957 | — | 66:30 |